

Kurier Łódzki

NUMER POJEDYNCZY 15 gr.

Redakcja: ul. Zwirki Nr. 2. — Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11
 Telefony: Redakcji Nr. 102-28 i 138-28. Administracji Nr. 182-48. Skrzynka pocztowa Nr. 13
 Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5-ej po po.
 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od g. 4 do 5 po poł. — Administracja czynna — od g. 9 rano do g. 21 bez przerwy. — Wydział Ogłoszeń tel. 182-48.
 Filia ul. Piotrkowska 11, tel. 102-29 Wydział Prenumeraty tel. 182-48. Opłata pocztowa uiszczona gotówką.



WARSZAWA, 14.6 (PAT) — W dniu wczorajszym wyjechał do Londynu były minister plk. Adam Koc.

Nieziszczalne życzenia Rzeszy

by Anglia przestała interesować się Gdańskiem i Polską
Jasne i zdecydowane stanowisko Londynu denerwuje Berlin
Stek zgryźliwych uwag niemieckich w związku z oświadczeniem lorda Halifaxa

BERLIN 14.6. pat. Ostatnie przemówienie lorda Halifaxa wywołało tu duże rozczarowanie i rozgoryczenie. Tego rodzaju przemówienia — oświadczają koła polityczne — nie przyczynią się do odprężenia sytuacji, stanowią więc raczej krok wstecz a nie naprzód.

Niemieckie koła polityczne nadal zajmują stanowisko nieustępliwe i agresywne. Podobnie jak to było z przemówieniami innych brytyjskich mężów stanu, wygłoszonymi w ostatnich dniach, tak samo i przemówienie ministra spraw zagranicznych W. Brytanii skłoniło opinię niemiecką do wypowiedzenia pod adresem Anglii „zgryźliwych i ironicznych uwag”. Porozumienie między Rzeszą a Anglią — oświadczają z brutalną szczerością publicyści niemieccy — możliwe będzie jedynie wówczas, gdy Anglia porzuci całkowicie politykę prowadzoną dotychczas, zerwie swe obecne sojusze i umowy, przestanie się interesować Polską, zrezygnuje z dążeń zawarcia układu z Sowietami, pozostawi Niemcom wolną rękę i zwróci Rzeszy jej dawne kolonie. Jedynie takie decyzje stanowiłyby dla Rzeszy dowód rzeczywistej pokorowości Anglii. Zdaniem to jest „leitmotywem” dzisiejszych artykułów prasy niemieckiej.

„Voelkischer Beobachter” dowodzi, że przemówienie lorda Halifaxa miało jedynie na celu zatarcie dobrego wrażenia, wywołanego na świecie ostatnimi sukcesami niemieckiej dyplomacji. (Pismo ma na myśli pakt nieagresji z Danią, Łotwą i Estonią). „Nie jesteśmy na tyle naiwni,

aby przez chwilę tylko przypuścić — ciągnie dalej dziennik — iż głoślowne zapewnienia pokojowe p. Halifaxa przeznaczone były dla narodu niemieckiego”. Brytyjskie uzasadnienie dla polityki okrażania „rozbitą gwałtem Czechosłowacją” — nie wytrzymuje, zdaniem „V. B.” krytyki.

Niemcy mają „czyste sumienie”, stwierdza organ urzędowy. „Po słowackiej deklaracji — pisze w zakwieczeni „Voelkischer Beobachter”. Dopóki W. Brytanii nie porzuci swego „nowego kursu”, nie zgodzi się naród niemiecki na odstąpienie ani na krok od swej pozycji „defensywnej”. Przewidywany i trwały pokój może być przywrócony, zdaniem „V. B.”, za pośrednictwem b. prostych środków: 1) rezygnacja W. Brytanii z wtrącania się w cudze sprawy, 2) uspokojenia nie zaś jątrzenia sąsiadów Rzeszy, 3) zwrotu kolonii niemieckich”.

Zdaniem „Berliner Boersen Ztg.”. celem przemówienia lorda Halifaxa było uśpienie czujności niemieckiej. Politycy brytyjscy jak i francuscy dają w rzeczywistości do psychologicznego przygotowania narodów swoich do ataku na Niemcy

i do osiągnięcia ostatecznych rezultatów w polityce okrażania.

SPOSTRZEŻENIA „LE TEMPS”
 PARYŻ 14.6. „Le Temps” w artykule wstępnym podaje pt. „Stanowisko Anglii” co następuje: w swoich oświadczeniach lord Halifax wypowiada się o całym szeregu punktów sytuacji obecnej. Natomiast w sprawie negocjacji z Rosją ostrożność wypowiedzeń angielskiego ministra spraw zagranicznych tłumaczy się tym, że p. Strang, wiozący nowe punkty francusko-angielskie nie dojechał jeszcze do Moskwy i tym, że trzeba pozostawić Sowietom czas do namysłu przed wypowiedzeniem się na temat tych propozycji. Dziennik komentując następnie oświadczenie lorda Halifaxa w sprawie Gdańska, zwraca uwagę na jasność tego stanowiska. Istniejące różnice w stanowisku Polski i Niemiec powinny być załatwione w uczciwych rozmowach pomiędzy Berlinem i

Warszawą, lecz byłaby to sprawa delikatna i wymagająca czasu. Ale jeśli Berlin chciałby przyspieszyć rozwiązanie tej sprawy, nie bacząc na prawa i interesy, których Polska zdecydowana jest bronić, wzięłyby na siebie odpowiedzialność za konflikt światowy.

CO SĄDZĄ W HADZE O SPRAWIE GDAŃSKA.

HAGA 14.6. Zbliżony do władzy rządowy haski dziennik „Het Vaterland” omawia w obszernym artykule redakcyjnym sprawę Gdańska z wielkim zrozumieniem i głęboką znajomością, podkreślając łączność historyczną Gdańska z Polską i źródło jego dobrobytu w przynależeniu do polskiego obszaru celnego. Jeżeli — pisze autor dalej — współpraca ta wykazywała niejednokrotnie pewne tarcia, to winę ich przypisuje autor brakowi zrozumienia ze strony gdańskiej dla korzyści płynących z współpracy Gdańska z Polską.

Utworzenie w W. Brytanii ministerstwa informacji i propagandy wkracza na tory konkretnej realizacji

LONDYN, 14.6 — Sprawa utworzenia w W. Brytanii ministerstwa informacji i propagandy nabiera konkretnych kształtów. Gabinet brytyjski na dzisiejszym posiedzeniu rozważać będzie propozycje zmierzające do utworzenia ministerstwa informacji, którego zadaniem byłoby głównie zajmowanie się zagadnieniami polityki zagranicznej i przedstawianie brytyjskiego punktu widzenia w sposób bardziej skuteczny. Były ambasador brytyjski w Londynie lord Perth będzie, jak oczekują powszechnie, odgrywał bardzo wybitną rolę w pracach

nowego ministerstwa. Uważają, iż jest on specjalnie powołany do tego ze względu na swą znajomość spraw międzynarodowych, jaką uzyskał w czasie długiego urzędowania w charakterze sekretarza generalnego Ligi Narodów.

Obecne plany utworzenia tego ministerstwa informacji posiadają charakter ograniczony i przystosowane będą do okresu pokojowego, ale w razie wojny działalność tego resortu uległaby znacznemu rozszerzeniu i kompetencje jego byłyby powiększone.

Min. Gafencu w Ankarze zakończył rozmowy z ministrami tureckimi

ANKARA, 14.6 — Min. Gafencu zakończył wczoraj rozmowy z ministrami tureckimi i udał się do Yalowa w pobliżu Stambułu, gdzie dziś przyjeżdżają przez prezydenta Ismeta Inonu. Dziś po południu, po śniadaniu wyda-

nym na jego cześć przez prezydenta, minister Gafencu odjedzie do Aten.

Zapowiedź wizyty w Helsinkach i Tallinie szefa niemieckiego sztabu generalnego

SZTOKHOLM 14.6. Z Helsinek donoszą, że szef niemieckiego sztabu generalnego gen. Halder odwiedzi w końcu czerwca Helsinki i Tallin, celem zrewizytowania naczelnego dowódcy armii fińskiej gen. Ostermana i estońskiego szefa sztabu gen. Reeka.

RUCHY FLOTY NIEMIECKIEJ.

SZTOKHOLM 14.6. Z Kopenhagi do-

Grand-Kino

Pocz. 4, 6, 8, 10
Dziś wielka uroczysta premiera
 gigantyczny film - dokument produkcji francuskiej p. t.

FRANCJA CZUWA

imponujący reportaż z podziemnego miasta na LINII MAGINOTA
Przegląd sił zbrojnych Francji na lądzie, na morzu i w powietrzu. Rewia wszystkich rodzajów broni, wspaniała defilada przed Lukim Tryumfalnym w Paryżu.

W tym filmie: aktorem jest siła zbrojna, akcją — gotowość bojowa, budująca p o k ó j świata!
to trzeba zobaczyć!

Rezygnacja prof. M. Jorgi ze stanowiska przewodniczącego senatu rumuńskiego

BUKAWESZT, 14.6 — Na wczorajszym posiedzeniu Senatu rumuńskiego przewodniczący prof. M. Jorga podał się do dymisji. Plenum Senatu przystąpi na najbliższym posiedzeniu wyznaczonym na czwartek, do wyboru nowego przewodniczącego.

Premier Teleki o polityce węgierskiej

Zachowa ona zupełną samodzielność
 BUDAPESZT 14.6. Wczoraj odbyło się tu pierwsze posiedzenie posłów stronnictwa rządowego. Premier hr. Teleki wygłosił przemówienie, w którym podkreślił na wstępie dążność rządu do przestrzegania konstytucji, następnie zaś stwierdził, że polityka węgierska, zachowując zupełną samodzielność, dąży do zawarcia nowych przyjaźni, pozostając niezłomnie wierna dawnym. Węgry szanują słuszne interesy innych narodów, stojąc równocześnie na straży zupełnej niezależności swego życia i swych decyzji. W dalszym ciągu premier omówił konieczność dalszych zbrojeń, potrzebę prowadzenia niezależ-

Brytyjska para królewska w stolicy Nowego Brunswiku

OTTAWA, 14.6 — Brytyjska para królewska przybyła wczoraj o godz. 17 w długim czasie miejscowego do Fredericton, stolicy Nowego Brunswiku. Uroczyste przyjęcie odbyło się w prowincjonalnym parlamencie, gdzie parę królewską powitali gubernator Nowego Brunswiku i burmistrz miasta.

Gen. Franco pojedzie do Rzymu

Wyniki wizyty min. Sunnera we Włoszech

RZYM, 14.6 (PAT) — Agencja Stefani donosi, że gen. Franco przybędzie do Rzymu w końcu września b. r.
WYNIKI WIZYTY.
 RZYM, 14.6 — W wyniku rzymskiej wizyty hiszpańskiego ministra spraw wewnętrznych Serrano Sunnera, agencja Infor ogłasza następujący komunikat: rozmowa odbyła się w pałacu Weneckim pomiędzy Mussolinim a ministrem Serrano Sunnerem w obecności ministra spraw zagranicznych hr. Ciano zakończyła rzymską wizytę ministra Sunnera, wysłannika generała Franco. Rezultat wizyty

został obszernie omówiony w korespondencji wymienionej przez rząd włoski i ministra Hiszpanii oraz w ich oficjalnych deklaracjach.

W dalszym ciągu komunikatu jest mowa o dalszym zacieśnieniu stosunków pomiędzy Włochami a Hiszpanią.
 W końcu agencja Infor zaznacza, że hiszpańska misja wojskowa po zwiedzeniu w Turynie zakładów przemysłowych, udała się do Genui, gdzie spotkała się z hiszpańską misją morską, która zwiedza Livorno i Spezie, skąd nastąpi odjazd do Hiszpanii.

Blokada Tientsinu rozpoczęta

Konferencja anglo-japońska w Pekinie

Aresztowanie oficera angielskiego
 LONDYN, 14.6 (PAT) — Blokada koncesji francuskiej i brytyjskiej w Tientsinie, zapowiedziana przez władze japońskie, rozpoczęła się wczoraj rano o godz. 6-ej czasu lokalnego. Na drogach wiodących do koncesji zorganizowano 7 punktów kontrolnych, na których żołnierze japońscy poddają badaniom i rewizji osobistej osoby, udające się do koncesji. Również statki podlegające do koncesji, znajdujące się jak wiadomo przy rzece Pei, poddawane są kontroli.
 Komendant garnizonu japońskiego w Tientsinie oraz brytyjski konsul generalny udali się nocy ubiegłej do Pekinu, gdzie odbyć mają konferencję na temat zatargu brytyjsko-japońskiego w sprawie wydania Chińczyków - morderców dyrektora banku chińskiego. Agencja Reutersa dowiaduje się w ostatniej chwili, że rząd brytyjski zaproponował rządowi japońskiemu utworzenie komisji mieszanej, której zadaniem

Zakaz strajków w Czechach i na Morawach

BERLIN, 14.6 (PAT) — Z Pragi donoszą, że rząd protektoratu w porozumieniu z von Neurathem w interesie pokoju i nieaktywności rozwoju gospodarczego w Czechach postanowił wprowadzić zakaz wszel-

byłoby definitywne ustalenie, czy czterech Chińczyków aresztowanych przez władze koncesji pod zarzutem wspomnianego morderstwa, a których wydania domagają się Japończycy, istotnie uczestniczyli w zabójstwie.

NOWE ARESZTOWANIE.

LONDYN, 14.6 (PAT) — Agencja Reutersa donosi z Tientsinu, że w dniu wczorajszym aresztowany został przez władze japońskie major wojsk brytyjskich Law. Major Law aresztowany został na pokładzie japońskiego statku „Dairen”, rzekomo z powodu dokonywania zdjęć fotograficznych w chwili gdy statek przepływał w pobliżu dawnej koncesji niemieckiej w Tientsinie, ogłoszonej ostatnio przez władze japońskie jako strefa zakazana. Aresztowany oficer brytyjski znajdował się w drodze powrotnej do Anglii, wracając z Japonii.

Kalendarzyk polityczny

WARSZAWA. Wczoraj p. premier gen. Sławoj-Skidkowski rewizytował nowomianowanego ambasadora Sowietów, p. Szaronowa.

Tegoż dnia p. prezes rady ministrów przyjął sen. Hasbacha, który złożył memoriał w sprawie ludności niemieckiej w Polsce.

BERN. Zgromadzenie narodowe zaaprobowało 103 głosami przeciwko 9 (7 socjalistów i 2 komunistów) politykę zagraniczną rządu. Większość socjalistów powstrzymała się od głosu.

LONDYN. Minister kolonii Malcolm MacDonald opuścił po południu Croydon, udając się do Genewy, gdzie przedłożył stałej komisji Ligi Narodów „białą księgę”, zawierającą propozycje brytyjskie w sprawie palestyńskiej.

LONDYN. Ambasador Z.S.R.R. w Londynie Mainski przyjął wczoraj przed południem przez parlamentarnego podsekretarza stanu spraw zagranicznych Butlera.

BIALOGRÓD. Grecki następca tronu książę Paweł przybył wczoraj rano do Białogrodu w drodze powrotnej z Bukaresztu. Po krótkim odpoczynku odjechał specjalnym pociągami do Aten.

BRUKSELA. Izba deputowanych przyjęła wczoraj budżety: ministerstwa spraw zagranicznych większością 93 głosów przeciwko 10 przy 2 wstrzymujących się oraz ministerstwa skarbu większością 90 głosów przeciwko 74 przy 2 wstrzymujących się.

Uroczyste udekorowanie polskich generałów w orderami francuskiej legii honorowej

WARSZAWA, 14.6 (PAT) — W dniu 13 czerwca b. r. w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych odbyło się uroczyste dekorowanie szeregu wyższych oficerów armii polskiej z generałami: Norwid-Neugebauerem, Dąb-Biernackim, Millerem, Thom mée i Trojanowskim na czele orderami legii honorowej, nadanymi im przez prezydenta republiki francuskiej.

Dekoracji dokonał w imieniu prezydenta republiki francuskiej Marszałek Polski

Końcowe prace Parlamentu w obecnej sesji Wczorajsze uchwały plenum Senatu W piątek ostatnie posiedzenie Sejmu

WARSZAWA 14.6. Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Senatu sprawozdawca S. Gedroyc zreferował w imieniu komisji prawniczej projekt ustawy o uregulowaniu stanu prawnego kościoła prawosławnego w Polsce.

W głosowaniu przyjęto ustawę bez zmian oraz uchwalono rezolucję komisyjną.

Sprawozdawca s. Fichna przedłożył następnie projekt ustawy o znoszeniu ordynacji rodowych.

Przedstawivszy historię powstania ordynacji, mowa stwierdził że ordynacje w dawnej Polsce, będące przywilejem rodu, dawały państwu ekwiwalent w postaci utrzymania siły zbrojnej i zamków obronnych. Dzisiaj istnieje jeszcze w Polsce 55 ordynacji.

Senat w głosowaniu przyjął projekt ustawy wraz z poprawkami komisji.

Z kolei sprawozdawca sen. Wielowiewski zreferował projekt ustawy o ułatwieniu przysposobienia małoletnich.

Sprawozdawca omówił poszczególne artykuły ustawy oraz poprawki, proponowane przez komisję prawniczą Senatu. Prawki te w niczym nie zmieniają zasadniczej intencji ustawodawcy, a tylko korygują niektóre postanowienia ustawy uchwalonej przez Sejm.

W końcu mowa wypowiadała się przeciwko wnioskowi mniejszości sen. Lelka, po czym w głosowaniu odrzucono wniosek mniejszości a przyjęto ustawę z poprawkami komisji. Przyjęto również rezolucję komisyjną.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia ustawy o Izbach Rzemieślniczych i ich związku, referowaną przez sen. Semkowi-cza.

W głosowaniu odrzucono poprawki mniejszości a ustawę przyjęto z poprawkami komisji.

Wreszcie sprawozdawca sen. Semkowi-cz zreferował ustawę o przedłużeniu ka-

dencji Izb Rzemieślniczych do jednego roku w związku z uchwaloną przed chwilą ustawą o Izbach Rzemieślniczych.

Senat przyjął ten projekt ustawy.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Do laski marszałkowskiej wpłynęła interpelacja s. Zmigrzyder-Konopki do ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie sytuacji studentów żydów w wyższej szkole budowy maszyn in. Wawelberga i Rotwanda.

W PIĄTEK PLENUM SEJMU.

WARSZAWA 14.6. Dzisiaj i jutro obradować będą w Sejmie komisje dla rozpatrzenia poprawek wprowadzonych do niektórych ustaw przez Senat.

Marszałek Sejmu prof. Wacław Makowski zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na piątek, 16 czerwca br. na godz. 11. Będzie to prawdopodobnie już ostatnie posiedzenie w bieżącej sesji.

NOMINACJA KS. BISKUPA SUFRAGANA WE WŁOCŁAWKU.

CITTA DEL VATICANO, 14.6 (PAT) Papiież mianował sufraganiem we Włocławku rektora seminarium w Gnieźnie, ks. Michała Kozala.

W 24-TĄ ROCZNICĘ BOHATERSKIEJ SZARZY POD ROKITNĄ.

KRAKÓW, 14.6 — Wczoraj w 24-lą rocznicę bohaterskiej szarzy pod Rokitną, nieśmiertelną chwałą odkrytego szwadronu rtm. Dunin-Wąsowicza z p. ułanów legii nowo polskich — odbyło się w kościele Najśw. Panny Marii w Krakowie uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze poległych i zmarłych od ran uczestników szarzy, odprawione przez ks. infułata Kulinowskiego.

WŁOSKO - BULGARSKIE ROKOWANIA GOSPODARCZE.

RZYM, 14.6 — Przybyła tu handlowa misja bułgarska, która przeprowadzi z rządem włoskim rokowania, mające na celu przedłużenie istniejących układów płatniczych i gospodarczych.

Pustkowie, Mielec i Stalowa Wola kolejnymi etapami podróży P. Prezydenta R. P. Zapoznanie się z pracą obiektów przemysłowych C. O. P.

STALOWA WOLA, 14.6 (PAT) — Drugi dzień swego pobytu na terenach Centralnego Okręgu Przemysłowego Pan Prezydent R. P. spędził na zapoznaniu się z pracą szeregu obiektów przemysłowych C. O. P. Towarzyszący Panu Prezydentowi R. P. pan wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski udał się w godzinach rannych wraz z panem wiceministrem gen. Litwinowiczem oraz szeregiem wyższych wojskowych i wyższych urzędników państwowych samochodem z Mościc do Dębicy, gdzie zwiedził fabrykę opon samochodowych Stomil. Po wysłuchaniu referatu dyrektora Piotrowskiego p. wicepremier i gen. Litwinowicz zwiedzili urządzenia zakładu. Godne jest podkreślenia, że fabryka Stomil posiadająca najnowsze urządzenia uruchomiła produkcję w nadzwyczaj krótkim czasie.

Z Dębicy p. wicepremier Kwiatkowski wraz z wiceministrem gen. Litwinowiczem udali się do Pustkowie, gdzie oczekiwali na przyjazd Pana Prezydenta R. P. O godz. 11-ej przybył z Mościc do Pustkowie Pan Prezydent R. P. w towarzystwie małżonki i świty, powitany na terenach fabryki Lignoz przez członków dyrekcji. Serdeczne przemówienie wygłosił do Pana Prezydenta prezes rady nadzorczej p. Morawski, zapewniając o gotowości inżynierów i robotników oddania wszystkich sił służbie dla państwa. Po powitaniu Pan Prezydent R. P. wraz z otoczeniem udał się koleją fabryczną na zwiedzanie na wielką skalę zakrojonej fabryki mas plastycznych, oprawa dziany przez dyrektora inż. Barcikowskiego.

Kolejnym etapem podróży Pana Prezydenta R. P. był Mielec. Zgromadzona wzdłuż drogi ludność miasteczka i młodzież szkolna zgotowały Dostojnemu Gościowi

serdeczną owację. Na terenach fabryki samolotów powitani Pana Prezydenta R. P. gen. Kalkus oraz dyrektorzy Kazmierczak i Krzykowski. Pani Mościckiej jedna z pracowników wytwórni wyczołgała wiązankę kwiatów. Przy bramie wjazdowej warta honorowa zaprezentowała broń. Po spożyciu śniadania w miejscowym kasynie Pan Prezydent R. P. w towarzystwie wicepremiera Kwiatkowskiego, wiceministra gen. Litwinowicza i otoczenia zapoznał się dokładnie z pracą wytwórni, żywo interesując się poszczególnymi działami produkcji.

Z Mielca Pan Prezydent udał się do Stalowej Woli, gdzie został powitany przez dyrekcję zakładów południowych. W międzyczasie pan wicepremier Kwiatkowski i wiceminister gen. Litwinowicz zwiedzili wytwórnię amunicji w Majdan - Dęba, po czym powrócili do Stalowej Woli.

W dniu dzisiejszym Pan Prezydent R. P. obecny będzie na uroczystości poświęcenia zakładów południowych Stalowej Woli. Wczoraj przybył również do Stalowej Woli pan minister w. r. i o. p. Świętosławski, który weźmie udział w dzisiejszych uroczystościach.

Wczoraj przybył również do Stalowej Woli pan minister w. r. i o. p. Świętosławski, który weźmie udział w dzisiejszych uroczystościach.

Po krwawym incydencie w Kładnie

Stopniowe wycofywanie zarządzeń nadzwyczajnych

PRAGA 14.6. Mianowany po krwawym incydencie przez protektora niemieckiego komisarz rządowy w Kładnie, wydał wczoraj zarządzenie, zezwalające na otwarcie drzwi i okien domów, oraz na naukę w ochronkach. Inne nadzwyczajne zarządzenia utrzymane zostały nadal w mocy.

LISTY GOŃCZE. PRAGA 14.6. Władze wydały list gończy za niejakim Wacławem Huliskim, który podejrzany jest o zastrzelenie podczas krwawego incy-

dentu w Kładnie niemieckiego wachmistrza i darmierli wojskowej.

HIMMLER W PRADZE. PARYŻ 14.6. Jak donosi agencja Havasa z Pragi, przybył tu szef sztafety ochronnych (s. s.) oraz tajnej policji Rzeszy (Ge-stapo) Himmler.

PRAGA 14.6. W Kładnie wydarzyła się wczoraj katastrofa samochodowa, wskutek której dwie osoby piosły śmierć, a 14 osób zostało ciężko rannych.

CZY MOSKWA WYSUNIE NOWE ŻADANIA POD ADRESEM ANGLII?

RYGA, 14.6 (Tel. wł.) — Według wiadomości z Moskwy wczoraj ambasador brytyjski Seeds, miał poinformować Molotowa o właściwych celach przyjazdu Williama Stranga. W myśl tych informacji, Strang przyjeżdża do Moskwy nie w celu prowadzenia bezpośrednich rozmów z rządem sowieckim, lecz w celu wyczerpującego poinformowania ambasadora brytyjskiego o stosunku Londynu do tych spraw, co do których nie została osiągnięta jednomyślność.

Sprawami tymi jak wiadomo są sprawy gwarancji dla trzech państw bałtyckich, t. j. Łotwy, Estonii i Finlandii. Wszystko wskazuje na to, że Moskwa nie tylko że nie pójdzie na żadne ustępstwa w sprawie trzech państw bałtyckich, lecz dotychczas sprawa jeszcze kwestie Wysp Alandzkich. Na ostatnim bowiem posiedzeniu, w permanentnej urzędniaczej jak wiadomo „Politbiura“ miała być sprawa Wysp Alandzkich poruszana w całej rozciągłości i powzięta uchwała, że re-militaryzacja tych wysp może być przeprowadzona tylko przy współudziale Rosji Sowieckiej oraz, że w ten lub inny sposób ewentualny układ angielsko-sowiecko-francuski powinien zapewnić bezpieczeństwo tych re-militaryzowanych wysp.

Wytyczne polityki zbożowej Rządu Dotychczasowe normy przemiałowe będą utrzymane Rozszerzenie akcji kredytów rejestrowych i zastawowych

WARSZAWA, 14.6 — Na jednym z ostatnich posiedzeń komitetu ekonomicznego ministrów rozpatrywano zagadnienia polityki zbożowej oraz uchwalono wytyczne działania

na odcinku zbożowym w roku gospodarczym 1939/40. Komitet ekonomiczny ministrów uchwalił w odniesieniu do rynku wewnętrznego utrzy-mać normy przemiałowe w dotychczasowej wysokości oraz celem powiększenia rezerwy zbożowych zalecił dążyć do szybkiej rozbudowy magazynów zbożowych oraz wzmocnić aparat handlu zbożem przez rozbudowę centrali spółdzielczych.

Ponadto uchwalono szereg zaleceń, mogących się przyczynić do zwiększenia spożycia na rynku wewnętrznym (powiększony przerób żyta na spirytus), oraz mających wpływ na rozłożenie podaży zboża w ciągu całego okresu gospodarczego. Przede wszystkim postanowiono rozszerzyć prowadzona u nas od kilku lat akcję kredytów rejestrowanych i zastawowych. Z nowym okresem gospodar-czym uchwalono uruchomić dla rolników kredyty zaliczkowe i rejestrowe pod zastaw zboż, przy czym ogólna kwota kredytów rejestrowych wynosić będzie co najmniej 40 milj. zł., a ogólna kwota kredytów zaliczkowych co najmniej 15 milj. zł., z tym, że w razie pełnego wykorzystania wymienionych sum, rząd dążyć będzie do ich dalszego zwiększenia.

Oprocentowanie kredytów rejestrowych pod zastaw zboż, wraz z innymi kosztami, nie będzie przekraczać 4 i pół procent w stosunku rocznym, zaś dla drobnego kredytu biocy (grupa kredytów zaliczkowych), oprocentowanie nie może przekraczać 4 procent w stosunku rocznym.

Celem szerszego rozprowadzenia kredytów rejestrowych i zaliczkowych na terenach, które dotychczas były upośledzone i w mniejszym od innych stopniu korzystały z tej pomocy, przewidziane zostało zastosowanie do faktycznych środków, dzięki którym spodziewać się należy znacznego ożywienia działalności instytucji rozprowadzających omawiany kredyty na tych terenach.

Kredyty zaliczkowe ma być postawiony do dyspozycji instytucji rozprowadzających jeszcze w ciągu czerwca r. b., z tym, że już 1-go lipca instytucje te powinny rozpocząć wypła-ty przyznanych pożyczek. Kredyt rejestrowy

będzie rozprowadzony natychmiast po zniżkach, przy czym ma być udzielone zezwolenie zainteresowanym instytucjom kredytowym na awansowanie kredytów rejestrowych do wysokości 25 procent kredytu i to jeszcze przed zatwierdzeniem wszelkich formalności.

Obok kredytów rejestrowych i zaliczkowych komitet ekonomiczny uchwalił uruchomić w roku gospodarczym 1939/40 kredyty zastawowe dla instytucji, przedsiębiorstw, spółdzielni i innych central, zajmujących się zawodowo skupem lub przetwórstwem produktów rolnych. Kredyty te oprocentowane będą w wysokości 5 procent w stosunku rocznym.

Ponadto uruchomione zostaną kredyty dla handlu zbożem, prowadzonego przez spółdzielnie rolnicze i ich centrale. Kredyty te oprocentowane będą w wysokości 5 procent w stosunku rocznym i zostaną uruchomione począwszy od 1-go lipca 1939 r.

Wreszcie uruchomiony zostanie kredyt rejestrowy i zaliczkowy pod zastaw bydła. Warunki oprocentowania tych kredytów ustalone zostały na tym samym poziomie, jak przy kredytach rejestrowych i zaliczkowych na zboże.

Omawiane uchwały komitetu ekonomicznego ministrów świadczą, że ze strony rządu położony zostanie szczególny nacisk na podjęcie czynności, które uchronią rolnika od konieczności natychmiastowego wyzbywania się zboża po zbiorach a przeciwnie umożliwią mu rozłożenie podaży na przestrzeni całego okresu gospodarczego.

W odniesieniu do rynku zewnętrznego uchwalono utrzymać zwroty cel przy wywozie artykułów rolniczych w dotychczasowej wysokości z wyłączeniem owsa, co do którego zakaz wywozu ma być utrzymany. Bliższe sprycyzowanie polityki zbożowej w zakresie eksportu zboż w przyszłej kampanii, a w szczególności sprycyzowanie zakresu i środków pomocy eksportowej, zostanie dalszokowo dokonane przez komitet ekonomiczny ministrów w najbliższym czasie.

Smigły-Rydz w asyście ministra spraw wojskowych gen. dyw. Kasprzyckiego, szefa sztabu głównego gen. Siachiewiczca, oraz attache wojskowego Francji gen. Musse.

Po dekoracji gen. Norwid-Neugebauer, jako najstarszy z odznaczonych, w krótkim przemówieniu podziękował za nadane odznaczenia, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Polski i Francji.

Po uroczystości pan Marszałek podejmował gości lampką wina.

Wysiłki Berlina niedopuszczenia do trójporozumienia Zabiegi ambasadora Schulenburga w Moskwie Ponowna rozmowa z komisarzem Molotowem

RYGA, 14.6 (Tel. wł.) — Według wiadomości z Moskwy, w ubiegłą sobotę ambasador niemiecki von Schulenburg uzyskał audiencję u prezesa rady komisarzy ludowych i ludowego komisarza spraw zagranicznych Molotowa, z którym miał odbyć dłuższą rozmowę na tematy aktualnej polityki międzynarodowej.

Co się tyczy natomiast poglądów Hitlera na stosunki z Rosją Sowiecką, to mają one być zupełnie pokojowe i nie zawierają żadnych koncepcji agresywnych. Na dowód tego, o ileby sobie tego życzyła Moskwa, Hitler ma być gotów w nowym wydaniu „Mein Kampf“ opuścić wszystko to, co kie-

dyś napisał o Rosji Sowieckiej.

Jednocześnie Schulenburg miał zaproponować w imieniu rządu Trzeciej Rzeszy wszczenie rokowań gospodarczych, które przed paru miesiącami były zerwane. Równoległe zaś z rokowaniami gospodarczymi, rząd Trzeciej Rzeszy ma być gotowy również do wszczęcia rozmów politycznych, w celu wyjaśnienia wzajemnych stosunków pomiędzy obydwoma mocarstwami w nowej międzynarodowej sytuacji politycznej.

Molotow miał przyobieczać Schulenburgowi, że zreferuje przebieg rozmowy z nim dla Stalina, nic nie mówiąc o swoim stosunku do sugestii niemieckich.

Zakład Optyczno-Chirurgiczny Kazimierza ROSZAKA
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 111, tel. 121-18
Polecane na sezon letni:
OKULARY ochronne, plażowe, niwelujące szkodliwe działanie promieni słonecznych, OPRAWY do okularów najnowszych fasonów fabryk „Iwoka”, LORNETKI POŁOWE, MIKROSKOPY do prac szkolnych, badań botanicznych i laboratoryjnych wyrobu Polskich Zakładów Optycznych, NARZĘDZIA CHIRURGICZNE — krajowe i zagraniczne, MEBLE SZPITALNE, PRZYRZĄDY CHEMICZNE — wagi analityczne, SZKŁO i PORCELANE LABORATORYJNE wyrobu kraj. i zagrn. NAJNOWSZE APARATY FOTOGRAFICZNE w dużym wyborze, PRZYBÓRY FOTOGRAFICZNE ORTOPEDIA: pasy przepuklinowe, brzuszne, pończochy gumowe, wkładki na płaską stopę, oraz TERMOMETRY, CYRKLE, SUWAKI RACHUNKOWE.
Ceny konkurencyjne.

Stale naprężona sytuacja w Palestynie zmusza władze brytyjskie do powiększenia garnizonów wojskowych Znow eksplozja 7 bomb i min w Jerozolimie

LONDYN 14.6. W Palestynie coraz częściej mają miejsce akty terronu i morderstw, dokonywanych przez ludzi ubranych w stroje europejskie. Arabowie twierdzą, że tymi terrorystami są żydzi. Wczoraj w nocy taka banda tajemniczych osobników, ubranych po europejsku zamordowała we wsi, położonej niedaleko Haify 4 Arabów. Morderstwa te przy rów-

nocześnie nieustającym terrorne ze strony arabskich powstańców nie wpływają bynajmniej na uspokojenie w Palestynie. Wobec bezustannie naprężonej sytuacji władze brytyjskie zmuszone są powiększać garnizony wojskowe dalszymi oddziałami z Anglii czy Egiptu. W dniu wczorajszym do Haify zawinął transportowiec brytyjski, przywożąc na pokładzie batalion strzelców.

ZNÓW BOMBY W JEROZOLIMIE.

JEROZOLIMA, 14.6 (PAT) — Wczoraj od świtu eksplodowało w Jerozolimie 7 bomb i jedna mina. Kilka z tych bomb zniszczyło budki telefoniczne w różnych dzielnicach miasta. W Jaffie eksplodowała bomba, raniąc ciężko brytyjskiego policjanta i woźnicę arabskiego.

Niepoczytalnym wybrykiem czy demonstracją był strzał Lawlora do samochodu ks. Kentu?

Wyniki rozprawy w londyńskim sądzie policyjnym

LONDYN, 14.6 — Wczoraj w Londynie odbyła się rozprawa przeciw niejakiemu Lawlor, oskarżonemu, iż przed paru dniami dał strzał w stronę samochodu ks. Kentu oraz w okno domu zamieszkałego przez siostrę króla książęnie Harewoods.

Oskarżony liczy lat 48 i jest Australijczykiem, przybyłym do Anglii w połowie kwietnia b. r. Czwartego czerwca wieczorem widziano go na przeciw pałacu księżny Harewoods, po czym na drugi dzień rano stwierdzono, że sżyba w jednym z okien pałacu została przetrzecona. Wczoraj tegoż dnia widziano Lawlora siedzącego na schodach domu, zamieszkanego przez księżstwo Kentu. W chwili gdy na ulicę wyjechał samochód, w którym księżna Kentu udawała się do kłna, Lawlor dał z ukrytej pod pachą broni strzał,

który na szczęście nie trafił w samochód. Cel strzału, jak ustalilo śledztwo, nie ulega wątpliwości, gdyż w owym czasie na ulicy poza samochodem księżny Kentu nikogo więcej nie było. Lawlor ujęto w chwili gdy uciekał na rowerze, przy czym znaleziono przy nim strzelbę kalibru 22 z obciążoną łufą oraz 21 ładunków. W czasie rewizji w mieszkaniu oskarżonego znaleziono jeszcze tysiąc ładunków. Lawlor posiadał pozwolenie na broń, na którym miał zapisane dwa adresy, mianowicie adres domu, w którym mieszkają księżna Kentu oraz adres pałacu księżstwa Harewoods. Charakterystycznym jest, że strzał ba nie posiadała celownika, a kule były ścięte, co wykluczało zupełnie celność strzału.

Lawlor odmówił podania powodu dnia strzału, oświadczając jedynie na przewodzie

dosłownie, co następuje: strzelbę nosiłem przy sobie w ciągu kilku dni, gdy chodziłem do Buckingham Palace i udawałem się do Windsoru. Chciałem oglądać królową i księżną krwi. Adres zanotowałem na odwrotnej stronie pozwolenia na broń, ponieważ ktoś mi powiedział, że pod tym adresem księżna zamieszkuje. Udałem się na Telegraph-square onego wieczoru, ponieważ pragnąłem zobaczyć księżną Kentu“.

Cała sprawa, mimo pozornej tajemniczości, zakrawa raczej na niepoczytalny wybryk, lub demonstrację. W wyniku przewodu w sądzie policyjnym, postanowiono postawić Lawlora w stan oskarżenia i rozprawa przeciw niemu odbędzie się wkrótce przed londyńskim sądem karnym.

MISJA WILLIAMA STRANGA

W poniedziałek wyjechał do Moskwy, naczelnik wydziału środkowo-europejskiego w Foreign Office, William Strang. Zadaniem tego wytrawnego polityka jest ruszenie z martwego punktu rokowań angielsko-sowieckich, prowadzonych w sprawie zawarcia paktu pomiędzy 3-ma państwami. Prasa angielska określa to zadanie, jako „udzielenie pomocy technicznej” ambasadorowi w Moskwie sir Williamowi Seeds.

Przeszkodą, na której utknęły rokowania angielsko-sowieckie, była, jak wiadomo, sprawa gwarancji państw ewentualnego, trójporozumienia dla krajów bałtyckich. Była — albowiem dzisiaj sprawa przedstawia się nieco odmiennie. Dziś Federacja Sowiecka wyklucza — jak to imieniem swe go rządu oświadczył na Quai d'Orsay ambasador sowiecki w Paryżu p. Suric, perspektywę jawnej agresji przeciwko krajom bałtyckim, któreby wymagała uruchomienia interwencji. Dziś Związek Sowiecki liczy się z opanowaniem gospodarczym i politycznym krajów bałtyckich przez Rzeszę równoznacznym z powolną i „dyskretną” okupacją tych terytoriów. Moskwa więc domaga się rzeczy nader trudnej, jeśli nie zupełnie niemożliwej, a mianowicie asekuracji krajów bałtyckich przeciwko ich własnym rządóm. P. Suric bowiem wypowiedział m. in. przypuszczenie, że mógłby zaistnieć wypadek dobrowolnej kapitulacji, co stanowiłoby to samo, co zagrożenie interesów Z.S.R.R.

angielski w najprostszej formie zmierza do zapewnienia wspólnej akcji 3-ch mocarstw — Anglii, Francji i Rosji przeciw agresji zarówno bezpośredniej, jak i pośredniej. Ta ogólna zasada pokryłaby wszelkie ewentualności.

Co do agresji pośredniej, to obejmuje ona ze wschodu państwa bałtyckie, z zachodu zaś Belgię, Holandję i Szwajcarię. Projekt angielski przewiduje, że pakt znalazłby praktyczne zastosowanie w wypadku uwikłania się jednego z 3-ch mocarstw w wojnę w wyniku akcji napastniczej na trzecie państwo. Jeżeliby zaś powstała sytuacja, w której wojna jeszcze nie wybuchła, lecz w której jedno z państw zagrożone jest akcją zwróconą przeciwko niemu, projekt angielski przewiduje konsultację dla zapewnienia wspólnej kontr-akcji, odpowiadającej potrzebie chwili. W ten sposób znalazłoby się wyjście z trudnej sytuacji, w jaką postawiła mocarstwa zachodnie Rosja Sowiecka.

Istniałoby jeszcze jedno wyjście z tej sytuacji, a mianowicie gdyby państwa bał-

tyckie złożyły deklarację, że nie tylko gotowe są bronić swej neutralności i integralności terytorialnej, lecz również pełnej niezależności politycznej i gospodarczej.

Dla lepszego zrozumienia stanowiska państw bałtyckich, dotyczącego ich neutralności należy zdać sobie sprawę ze świadomości tych państw co do niebezpieczeństw, grozących im w równym stopniu z zachodu jak i wschodu. Neutralność państw bałtyckich jest neutralnością zbrojną, a więc wspieraną przez siły zbrojne, stojące na jej straży. Państwa bałtyckie nie biorą w rachubę wojny agresywnej, lecz wyłącznie obronną na wypadek zagrożenia ich neutralności i niepodległości. Stąd też wypływa niechęć tych państw do udzielenia im gwarancji przez mocarstwa zachodnie łącznie z Sowiecami. Państwa bałtyckie rozumieją, że przez przyjęcie tego rodzaju opieki, naruszyłyby swoją politykę nie wiążącą się z żadnym ugrupowaniem mocarstw. Misje mediatora spełnić ma specjalny wysłannik Foreign Office p. Strang, który usunął ma przede wszystkim obawy Rosji, że mogłaby

zaistnieć okoliczność, z której ZSRR byłby pozostawiony samemu sobie w odparciu agresji.



Słońce i woda cuda sprawiają, gdy Krem Uroda do pomocy mają.

PULSA KREM URODA
CHRONI I OŻYWIA CERE.



William Strang.

Państwa zachodnie stanęły wobec impasu, albowiem tak sformułowanych żądań Rosji Sowieckiej nie da się określić żadną klauzulą. I tutaj rozpoczyna się misja Williama Stranga.

Strang zawozi do Moskwy nie jakąś formułę, lecz uproszczenie problemu. „Sunday Times” twierdzi, że: „dwa główne cele rządu angielskiego — to przekonanie Moskwy o szczeroci propozycji angielskiej i zadość uczynienie żądanom rosyjskim co do państw bałtyckich bez narzucenia im gwarancji, której sobie nie życzą. Plan

JAK PRACUJE RZĄD Z. S. R. R.

Ostatnia reorganizacja rządu sowieckiego, polegająca na zwiększeniu ilości komisarjatów ludowych wybitnie zwiększyła ilość członków tego rządu. Obecnie w rządzie sowieckim zasiada 45 osób. Ponieważ

uczyniło to organizację rządu sowieckiego zbyt ociężałą w jego pracach ogólnopństwowych, więc wyłoniono z niego liczne prezydium, składające się z premiera i sześciu wicepremierów. Prezydium to skupiło

w swych rękach najważniejsze resorty państwa.

Sprawami zagranicznymi kierują: premier Mołotow, który jest komisarzem spraw zagranicznych i wicepremier Mikołaj, komisarz handlu zagranicznego. Finansami zajmują się w rękach wicepremiera Bułganina, prezesa zarządu banku państwa. Przemysł i komunikację objęli — wicepremier Łazarz Kaganowicz, który poza stanowiskiem komisarza przemysłu paliwnego i komunikacji zajmuje się koordynacją prac komisarjatów poszczególnych gałęzi przemysłu lekkiego i spożywczego. Ogólne planowanie gospodarcze należy do premiera Mołotowa, jako prezesa rady ekonomicznej państwa oraz Wozniesińskiego, prezesa państwowej komisji planowej ZSRR (Gosplan).

Sądownictwo i sprawy socjalne znalazły się pod opieką nowomianowanego wicepremiera — Wyszyńskiego, byłego prokuratora generalnego ZSRR. Wreszcie kontrola państwowa — polityczna działalności całego aparatu rządowego spoczywa w rękach wicepremiera Ziemiaczki, która pełni obowiązki przewodniczącej komisji kontroli sowieckiej.

Zagadnienia narodowościowe są kierowane osobiście przez Stalina.

O czym pisał inni? Przegląd prasy.

NIE USTĄPIMY

Warsz. Dziennik Narodowy: Dziś Niemcy nie potrafią nikogo wyprowadzić w pole, znane są bowiem powszechnie ich imperialistyczne zamiary i metody dochodzenia do celu. Sprawa gdańska nie stanie się dla nich terenem łatwych sukcesów, bowiem stanowisko polskie w tej sprawie jest i będzie niestępliwie, nasza zaś wola utrzymania dostępu do morza najzupełniej stanowcza.

„Temps”, rozstrzygając zagadnienie gdańskie, pisze, że powołanie się Rzeszy w sprawie gdańskiej na argument etniczny zakrawa — wobec uciegnięcia całego narodu czeskiego — na gorzką ironię, jeśli zaś chodzi o „przestrzeń życiową”, argument ten trzeba stosować również wobec innych państw. Nikt nie zaprzeczy, że dla Polski Gdańsk i dostęp do morza są nieodzownym warunkiem egzystencji, i skoro w sprawie gdańskiej ma być wysuwany argument „przestrzeni życiowej” prawo jego wytoczenia przysługuje przede wszystkim Polakom. Polska patrzy na rozwój wypadków w Gdańsku, z całym spokojem. Spokój ten wynika nie z lekceważenia poczynań niemieckich, ale z głębokiego przekonania o słuszności swego stanowiska obrony swoich praw w Wolnym Mieście.

Pamiętamy o tym dobrze, że Gdańsk nie tylko stanowi nasz dostęp do morza, ale jest historycznie, geograficznie i gospodarczo miastem polskim. I dlatego z Gdańskiem nie ustąpimy.

FILARY NA KTÓRYCH OPIERA SIĘ POLSKA. Kurier Poranny:

Stan pogotowia jest sam w sobie okresem wielkiej próby. W czasie tej próby okazuje się oczywiście, co w danym społeczeństwie jest mocne, a co słabe, co dostateczne, a co jeszcze niedostatecznie zorganizowane.

Okazuje się przede wszystkim zasadnicza różnica między człowiekiem korzeniami wrosniętym w ziemię, który bez względu na to, co się dzieje na świecie, spełnia swe zadania, a człowiekiem od ziemi oderwanym, którego musi się dopiero wyzwać i przekonywać, aby pełnił swą pracę normalnie, gdyż inaczej szkodzi sobie samemu i ogółowi.

Polska opiera się na trzech filarach niespekulacyjnych gigantów: na chłopie który orze i siewa, na robotniku, który kuje i na żołnierzu, który czuwa, a gdy potrzeba... pierze.

ROLA GOSPODARKI PLANOWEJ W CHWILI PRZEŁOMOWEJ.

Robotnik: Można dyskutować o potrzebie planowej gospodarki w czasie pokoju. Nasze stanowisko w tej sprawie jest jasne. Ale nie może być żadnego co do tego wątpliwości, że gospodarka wojenna musi być planowa, że musi być kierowana z centralnego ośrodka, że nie można tolerować żadnych hamulców ani przeszkód, które stwarzałyby może gospodarkę indywidualną, prywatno-kapitalistyczną.

I dlatego stwierdzać należy niezbity fakt. Wszy

stkie formy gospodarki społecznej, zbiorowej, we wszystkich dziedzinach, w dziedzinie produkcji, handlu i komunikacji, stają się w czasie wojny bezpośrednim aparatem państwowym, którymi państwo dysponuje bez ograniczeń dla sprawy obrony kraju i zaspokojenia potrzeb społecznych.

Nie można sobie w żadnym razie lekceważyć roli, którą odegrają robotnicy i chłopcy w czasie wojny, i to nie tylko jako żołnierze, jako ci, którzy broń będą kraju i bronią w rękę, ale również jako ten czynnik, który stanowi będzie potencjalny produkt cyjny, który wytwarzać będzie wartość niezbędną dla prowadzenia walki. Robotnik, produkujący narzędzia walki, chłop produkujący żywność, nie jest swobodną maszyną. Od ich świadomości, od ich poczucia odpowiedzialności i patriotyzmu wiele zależy.

Spółeczne formy produkcji, a w każdej formie produkcji związki zawodowe, będą niezmiernie ważnym czynnikiem dla prowadzenia walki. Spółdzielnie staną się w rękę rządu obrony narodowej narzędziem polityki apropracyjnej i walki z tendencjami spekulacyjnymi prywatnego kapitału.

W momencie walki gospodarka planowa i uspołeczniona staje się warunkiem zwycięstwa. Ale nie można jej tworzyć dopiero w ogniu walki.

SETNA PRÓBA. Dziennik powszechny:

O Italii mówi się w ostatnich czasach najczęściej ubocznie. Nie drąży się już nawiązek włoskich tak wielkimi czcionkami jak przed tym, zaś słów wypowiedzianych w Rzymie nie podają już dzienniki zagraniczne na szpaltach swoich. Zwykły los gasnących gwiazd: degnorządne role, zmniejszone gaże. Bo Italia nie śpiewa, jak ongi, solowo. Ojczyzna tenorów tylko basuje.

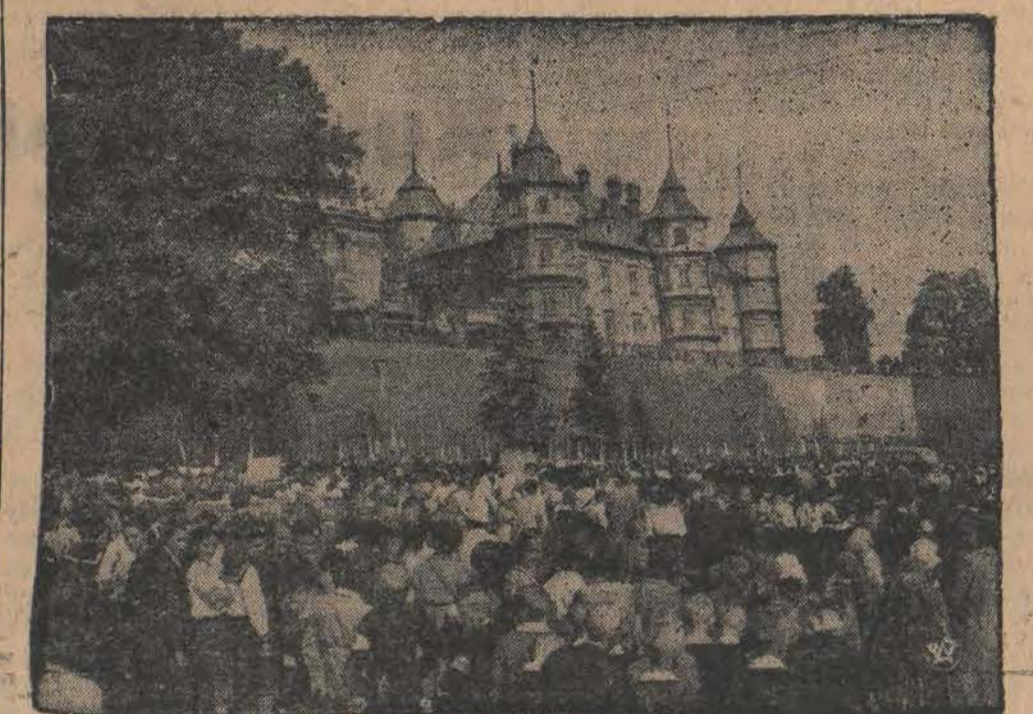
Smutny żywot pędzi prasa włoska. Niewolniczo reżymu, zmuszona nieustannie do koniunkturalnych skoków, utraciła ostatni swój przywilej — prawo do mowy włoskiej.

Od paru dni prasa niewolnicza na nowo powtarza przeciwpolskie slogany Berlina. Ta przykra manifestacja służalczości budzi pewne zaciekanie jako przejaw polityki niemieckiej.

Idzie najwidoczniej o to, aby straszę narząd Gdańska w okolicy Morza Śródziemnego. Jest to efekt przeznaczony dla Wielkiej Brytanii. Dla wzmocnienia wstrątno, halasy gdańskie łączą się z pogroźkami zerwania umowy dantelmeńskiej włosko-angielskiej.

Według Daily Herald, Ribbentrop kategorycznie żąda anulowania układu, zaś Ciano, dotychczas nie zdecydowany, bliki już jest decyzji, którą przy spieszą ostatnie triumfy niemieckiego kolegi: wymiana podpisów z państwami bałtyckimi, oraz obiad spożyty w towarzystwie regenta Jugosławii.

W ten sposób „wielka polityka” Trzeciej Rzeszy usiłuje wyzyskać okazję wytworzoną na Hiti Londyn—Moskwa. Ribbentrop po raz setny próbuje lotu nad stolami bloku obrony przed agresją. Czy ni to jednak wreszcie łopotania podjętymi skrzydłami.



Na Jasnej Górze w Częstochowie odbyła się uroczystość poświęcenia i złożenia przez Polski Czerwony Krzyż przed Cudownym Obrazem Najświętszej Marii Panny, wspaniałego ryngrafu. Na zdjęciu uroczyste nabożeństwo, odprawione na placu przedczytowanym w obecności wielu tysięcy członków Polskiego Czerwonego Krzyża



Król Jerzy w towarzystwie małżonki na ulicach N. Jorku.

wo — wschodniej największą organizację kulturalną posiadają Niemcy na Węgrzech. Jest nią „der ungarländische deutsche Volk sbildungsverein”, którego siedziba znajduje się w Budapeszcie, a oddziały rozrzucone są po całym kraju. Niemcy, którzy stanowią zaledwie 5,5 proc. całej ludności Węgier, posiadają szereg pism codziennych i periodyków.

W Rumunii prasa niemiecka jest bardzo silnie rozwinięta. Niemcy mają tam 126 pism różnego rodzaju, w tym 87 codziennych, 39 periodyków oraz szereg wydawnictw dwujęzycznych. Jednym z najstarszych pism niemieckich w Rumunii jest „Temesvarer Zeitung” wychodzący w Timiszarze.

W Jugosławii Niemcy, stanowiący 3,59 proc. ogółu ludności (prawie pół miliona osób) posiadają aż 45 organizacji kulturalnych, związanych z „Federacją Zrzeszeń Intelktualnych”. W Jugosławii wychodzi 26 pism codziennych i periodyków, z których najważniejsze są „Zagreber

Zeitung” i „Deutsches Volksblatt”, wychodzący w Nowym Sadzie.

W Bułgarii Niemcy posiadają kilka organizacji kulturalnych, których działalność koncentruje się w Sofii. Istnieją tam, obok kilku szkół powszechnych, gimnazjum, biblioteka i klub, skupiające nieliczną zresztą w stolicy Bułgarii, element niemiecki. Wychodzi też kilka pism w języku niemieckim. Wreszcie w Turcji Niemcy mają jedyne większe pismo „Türkische Post”, wychodzące w Istanbulu. Istnieje tam też duża biblioteka, stanowiąca miejsce spotkań miejscowego elementu niemieckiego.

Rzecz prosta, że do wszystkich miejscowości, które skupiają mniejszość niemiecką w większych czy mniejszych grupach, docierają wydawnictwa takie, jak „Völkischer Beobachter”, „Stürmer” lub „Deutsche Wochenschau”, przesyłane pocztą z Berlina. Nie cieszą się one jednak w żadnym z wymienionych krajów większą poczytnością.

Propaganda Hitlerowska w krajach Europy Wschodniej

Propaganda niemiecka w Europie promieniuje w krajach Europy Wschodniej za równo w kierunku południowym jak i północnym, posiadając liczne bazy w organizacjach kulturalnych i w prasie niemieckiej. Kraje bałtyckie, które są terenem wyjątkowej ekspansji niemieckiej na północ, posiadają szeroko rozwiniętą autonomię kulturalną i językową, która sprzyja rozwojowi propagandy hitlerowskiej. Litwa posiada około 35 tysięcy Niemców, Estonia ok. 16 tys., a Łotwa prawie 62.000. W pierwszym stadium rozwoju tych państw Niemcy byli reprezentowani na Litwie przez 2 deputowanych, w Estonii przez trzech, a na Łotwie przez sześciu. W obecnej chwili Łotwa, posiadająca stosunkowo największy od setek mniejszości niemieckiej, ogranicza prawa językowe w tych dystryktach, gdzie Niemcy posiadają większość liczebną.

W Estonii prawo o autonomii kulturalnej przewiduje, że każda mniejszość, posiadająca ponad 3.000 osób, ma prawo założeń instytucji kulturalno- oświatowej. Z przywileju tego korzystają przede wszystkim Niemcy, którzy obok swych związków posiadają w Estonii trzy pisma codzienne, z których największym jest „Revalsche Zeitung”, oraz 7 periodyków, wchodzących w Tallinie i Tartu. Na Litwie wychodzi również kilka pism niemieckich z których najpoważniejszym jest „Memeler Dampfboot”, mający swą siedzibę w zaanektowanej niedawno Kłajpedzie. Na Łotwie dużą poczytnością wśród elementu niemieckiego cieszy się „Libausche Zeitung” oraz wychodzące w Rydze „Rigauer Wirtschaftszeitung” i „Rigausche Rundschau”.

W krajach Europy środkowo i południo

Nie zapomnij kupić losu
W KOLEKTURZE
„ZACHĘTA”
Łódź, Piotrkowska 54,
róg Narutowicza
Ciągnięcie JUŻ 20 b. m.

Jak wynika z powyższego, nikt ze wspomnianych osób nie zajmuje się pracami komisarjatów spraw wewnętrznych (GP. U), na czele którego stoi Berija. Wynika to stąd, iż komisarz spraw wewnętrznych jedynie formalnie występuje jako członek rządu — faktycznie zaś GPU jest organem wykonawczym w rękach biura politycznego partii, t. zw. „Politbiura” a ściślej — w rękach Stalina i prezydium rady komisarzów ludowych, nie ma prawa wglądu w działalność komisarjatów spraw wewnętrznych. Również i siłami zbrojnymi ZSRR, prezydium rządu sowieckiego nie zajmuje się, gdyż dla tego celu została powołana specjalna organizacja, t. zw. główna rada wojenna ZSRR i główna rada marynarki wojennej ZSRR.

Poza prezydium w radzie komisarzy ludowych wybitną rolę odgrywają marszałek Woroszyłow, komisarz rolnictwa — Benediktow, komisarz finansów — Zwieriew, oraz wieloletni członkowie Centralnego Komitetu partii komunistycznej — komisarz budowy okrętów — Tewosian, komisarz czarnej metalurgii — Mierkułow, oraz komisarz metalurgii kolorowej — Samochwałow. Do ich grona należy także komisarz przemysłu leśnego Ancelowicz, czekista, jeden z zaufanych Dzierżyńskiego, pełniący przed ostatnią nominacją obowiązki zastępcy prezesa komisji kontroli sowieckiej. Resztę komisarzów można by było podzielić na specjalistów w swoich resortach oraz na organizatorów w swojej dziedzinie, opierających się na kolegiach specjalistów

Om.

Co dzień niesie?

Czerwiec 14 SRODA	DZIS Bazylego	
	Jętro Wita i Modesta	
	Wschód słońca	3 16
	Zachód słońca	19 56
	Wschód księżycy	20 34
	Zachód księżycy	4 09
Długość dnia	16 40	
Przybyło dnia	8 56	

Migawki.

Gdańsk na wszystkich ustach

— Co jest dziś w modzie?
— Gdańsk! Naturalnie!
— Co jest na wszystkich ustach?
— Gdańsk, naturalnie!
— O czym wszyscy mówią?
— O Gdańsku, naturalnie!
— O kim wszyscy plotkują?
— O Gdańsku, naturalnie!
— Pozwólcie więc państwo i migawkarzowi poplotkować, pomówić jednym słowem nie dać się zdystansować postępowi czasu.

— Kazieczku, słyszałeś o tych dwóch pociągach rannych, co przybyły wczoraj do Gdańska? — zapytała rankiem męża pani Celinka.
— Nie, nie słyszałem — odparł błady jak kreda pan Kazimierz. — Jakże pociągi?

— Ranne, powiadam ci—ciągnie dalej Celinka — Ranne, pośpieszny, który przy był o siódmej i osobowy, który przyszedł o dziewiątej.
— No to co z tego? Co za sensacja?
— Opóźniły się. Pośpieszny o jedną minutę, a osobowy o trzy!

Pan Kazimierz syknął z gniewu.
Na ulicy schwytał pana Kazimierza za rękaw marynarki kolega Hipcio.
— Kaziu, na rany, słyszałeś? Wszystkie ulice w Gdańsku obsadzone!
— Co ty powiesz? Jak? Przez kogo?
Na Boga, mów człowieku!

— Obsadzone drzewami! Rzecz prosta! Podobne plotki i sensacyjne wiadomości cieszą się dziś największym wzięciem

LETNIE UMUNDUROWANIE POLICJI.

a) Komenda Policji zarządziła wprowadzenie letniego umundurowania dla funkcjonariuszy Pol. Państw.
Na okres letni obowiązują mundury koloru szaro zielonego (khaki) z granatowymi wypustkami oraz naramiennikami koloru granatowego.

Funkcjonariusze policji pełniący służbę w oddziałach rzecznych noszą umundurowanie białe.

ZJAZD OKRĘGOWY STR. LUDOWEGO.

a) Wczoraj rozpoczął swe obrady w Łodzi okręgowy zjazd delegatów poszczególnych kół i placówek z okręgu łódzkiego oraz działaczy partyjnych i przewodniczących tychże kół Stronnictwa Ludowego.

Na zjazd przybył sekretarz gen. Stron. Ludowego Kazimierz Bagiński. Obrady zjazdu toczą się w ścisłym gronie i mają charakter wewnętrzny.

NOCNE DYŻURY APTEK.

a) Noc dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Pastorowa, Lagiewnicka 96, Kahane, Limanowskiego 80, Koprowski, Nowomiejska 15, Rozenblum, Śródmiejska 21, Bartoszewski, Piotrkowska 95, Czyński, Rokicińska 59, Zakrzewski, Kątna 54, Siniecka, Rzgowska 51, Trawkowska, Brzezińska 56.

Wojewoda H. Józewski odbył lustrację powiatów opoczyńskiego i koneckiego interesując się życiem tamtejszych miast i wsi

W piątek dn. 12 czerwca r. wojewoda łódzki p. Henryk Józewski udał się do nowych, południowych powiatów województwa łódzkiego w celu bezpośredniego nawiązania kontaktu z przedstawicielstwem tamt. ludności i bezpośredniego zaznajomienia się z administracją i samorządami powiatów opoczyńskiego i koneckiego.

P. wojewoda Józewski w towarzystwie wojewódzkiego inspektora starostw M. Bużańskiego udał się najpierw do Opoczna, gdzie powitany przez starostę Kurzeje, do konał lustracji biur starostwa i wydziału powiatowego, po czym przybył do sali konferencyjnej starostwa, gdzie został powitany przez przedstawicieli organizacji społecznych ziem opoczyńskiej. Wojewoda w rozmowach z reprezentacją tej ziemi interesował się aktualnymi problemami życia regionu opoczyńskiego.

Po zwiedzeniu będącego w budowie kościoła — Wojewoda Józewski udał się do fabryki wyrobów terrakotowych f-my „Lange i Dziwulski”. Oprawdony przez dyrektorów fabryki wojewoda zaznajomił się z poszczególnymi działami produkcji i warunkami pracy robotników. Następnie udał się do Radzic, gdzie zwiedził żeńską szkołę rolniczą i obóz PW. Związku Strzeleckiego.

Z Radzic wojewoda Józewski pojechał do Odrzywołu, gdzie w zarządzie gminnym powitali go wójt i przedstawiciele miejscowych organizacji społecznych wiejskich oraz członkowie rady gromadzkiej, informując wojewodę o życiu o potrzebach terenu.

Z Odrzywołu wojewoda udał się do Końskich. Po powitaniu przez starostę Mydłarza odbył konferencję z przedstawicielami miejscowych organizacji społecznych następnie zlustrował biura Starostwa Wydziału Powiatowego i Zarządu Miejskiego. Po zwiedzeniu szpitala powiatowego wojewoda udał się do gminy Ruda Maleńicka, gdzie zlustrował biura zarządu gminnego, we wsi Lipa tejeż gminy zwiedził nowowbudowany gmach szkoły powszechnej i zetknął się z prezesem tamtejszego kółka rolniczego informując się o potrzebach rolnictwa ziem koneckiej. We wsi Czermno wojewoda informowany przez prezesa Koła Hodowców Owiec i prezeskę Koła Gospodyń Wiejskich, interesował się rozwojem hodowli owiec w powiecie koneckim.

Z gminy Czermno wojewoda Józewski odjechał do Przedborza, gdzie w Zarządzie Miejskim powitany został przez przedstawicieli miejscowej ludności, którzy informowali go o życiu społecznym i gospodarczym osady. Po konferencji z reprezentan-

tami ludności wojewoda Józewski zwiedził Spółdzielczą Przetwórnnię Węlny, Spółdzielnię Spożywców, Kasę Stefczyka oraz Sklep Spółdzielczy. Po zwiedzeniu będącego w budowie domu szkoły powszechnej wojewoda Józewski opuścił Przedbórz.

OSTATNIE DNI

sprzedaży losów 1-ej klasy
Skorzystaj z okazji wzbogacenia się

N. JATKA

Piotrkowska 22
Piotrkowska 66
Nowomiejska 1

Rodziny odbywających ćwiczenia wojskowe zachowują prawa do świadczeń z tytułu ubezpieczenia

Ważne wyjaśnienie Ubezpieczalni Społecznej

W związku z wątpliwościami co do uprawnień do świadczeń lekarskich członków rodziny ubezpieczonego powołanego na ćwiczenia wojskowe oraz obowiązku opłacania za tych ostatnich składek ubezpieczeniowych Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi wyjaśniamy co następuje:

W myśl art. 5 ust. 3 ustawy o ubezpieczeniach społecznych osoby pozostające w czynnej służbie wojskowej nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia. Jednak za czynną służbę wojskową uważa się jedynie zasadniczą służbę wojskową, z wyłączeniem wszelkiego rodzaju ćwiczeń wojsko-

wych i innych form powołania do służby czynnej żołnierzy rezerwy i pospolitego ruszenia oraz członków jednostek obrony narodowej.

Zatem obowiązek ubezpieczenia ubezpieczonych, powołanych na wszelkiego rodzaju ćwiczenia wojskowe, trwa przez cały czas odbywania ćwiczeń.

W konsekwencji powyższego członkowie rodzin tych osób zachowują prawa do świadczeń z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, zaś na pracodawcach ciąży obowiązek opłacania składek z tym, że za ubezpieczonych, którym

firanki i materiały firankowe
w dużym wyborze po najniższych cenach poleca
»DYWAN«
właściciel Ryszard Mayer
Zawadzka 1, róg Piotrk.

POBÓR ROCZNIKA 1918

Dzisiaj, dnia 14 bm. o godz. 8 rano przed komisją poborową nr. 1 przy ul. Ogrodowej 34 winni się stawić mężczyźni rocznika 1918, zamieszkałi na terenie 5 Komisariatu PP. o nazwiskach na listy: S U

Przed komisją poborową nr. 2 Al. Kościuski 15 mężczyźni tegoż rocznika z terenu 13 Komisariatu PP. o nazwiskach na listy: L M N O P R S T

Jutro, 15 bm. przed komisją nr. 1 winni stawić się mężczyźni rocznika 1918 z terenu 8 Komisariatu PP. o nazwiskach na listy: A B C D E F J

Przed komisją nr. 2 mężczyźni tegoż rocznika z terenu 14 Komisariatu PP. o nazwiskach na listy: A B C D E F

Wszyscy poborowi winni przybywać do biurowców zawodowych i szkolnych.

Wyludzał pieniądze za fałszywe wizy Aferzysta Chaim Apel skazany na więzienie

a) Wczoraj przed Sądem Grodzkim w Łodzi stanął Chaim Apel, znany już zresztą władzom policyjnym z różnych kombinacji oszukiwanych.

Apel oskarżony był o oszustwo na szkodę szeregu osób, które zamierzając wyjechać zagranicę napotykały na trudności w uzyskiwaniu wiz wyjazdowych.

Apel wraz z innymi zorganizował przy ul. Piłsudskiego 76 oficjalne biuro podróży i pośrednictwa przy załatwianiu formalności związanych z podróżami zagranicę.

Niezależnie od tego, aby powiększyć dochodowość przedsiębiorstwa zorganizował przy biurze podróży „komitet redakcyjny” i przystąpił do wydawania pisma pod nazwą „Gazeta Gospodarcza”, do którego sam również pisywał.

Korzystając z własnego organu prasowego Apel zamieścił artykuł, w którym propagował własne biuro podróży, podając, że załatwia wszelkie formalności, związane z

wyjazdem do Stanów Zjednoczonych, Anglii i Dominów, Francji, Belgii i t.d. Obiecywał nawet, że podróże załatwia jego biuro w ogóle bez dokumentów, a o ile chodzi o wyjazdy na stałe, to uzyskanie wiz i paszportów trwa zaledwie kilka dni.

Tego rodzaju reklama zwerbowała szereg osób, które zabiegały o uzyskanie zezwoleń na wyjazd przede wszystkim do Stanów Zjednoczonych. W ten sposób Apel pobierał od Abrama Szwarberga, Ryfki Szatan, Chaima Ptasznika, Joska Warszawskiego i in. kwoty od 100 do 200 zł. Gdy go następnie nagabywali, woził ich do Warszawy, tam przed konsulem porzucał i odjeżdżał do Łodzi.

W dniu 21 grudnia 1938 r. do Apela zgłosił się Izrael Nirenberg, analfabeta i oświadczył, że ma już dokumenty nadesłane przez krewnych z Ameryki i potrzebuje

jak najszybciej uzyskać wizę. Zapłacił Apelowi 150 zł. Ponieważ mimo przyrzeczeń sprawa przewlekła się obaj z Apellem na koszt Nirenberga wyjechali do Warszawy, w dniu 4 kwietnia r.b. i tam przy ambasadzie amerykańskiej Apel wręczył za dopłatą Nirenbergowi paszport, pokazując pieczęć, która miała być wizą.

Dn. 6 kwietnia r.b. Nirenberg sprzedał swoje rzeczy w Łodzi i jechał do Ameryki, straż celna zatrzymała go w Zbąszyniu i wyjaśniła, że został oszukany.

Zarządzono wówczas dochodzenie, gdyż poprzednio poszkodowani nie zgłaszali się do władz. W toku dochodzenia ustalono wszystkie oszustwa Apela, który też został zatrzymany.

Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy skazał Chaima Apela na 2 lata więzienia.

Otwarcie kładki nad torami przy ul. Srebrzyńskiej

Zarząd m. Łodzi nadesłał nam następującą informację:

„Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości obywateli miasta, zamieszkałych Osiedle im. Montwiła - Mireckiego i sąsiednie okolice, iż z dniem 15 czerwca r.b. kładka nad torami przy ul. Srebrzyńskiej zostaje oddana do użytku publicznego.

Zarząd Miejski uważa tę kładkę za częściowo tylko załatwienie sprawy komunikacji między Osiedlem a pozostałą częścią

miasta do czasu, gdy będzie można, po uzyskaniu zgody władz kolejowych, zbudować na tym odcinku wiadukt pod lub nad torami. Dopóki jednak to nie nastąpi, kładka na ulicy Srebrzyńskiej rozwiązuje przynajmniej zagadnienie komunikacji pieszej i niezależnie ją od przejazdu pociągów, a więc tym samym stanowi oszczędność czasu dla osób tamtędy przechodzących oraz chroni je przed wypadkami.

Prezydent Miasta (—) Jan Kwapiński
Wiceprezydent Miasta Artur Szewczyk

RYCZAŁY KURACYJNE I WYPOCZYNKOWE
WE DWORACH, UZDROWISKACH I ZDROJOWISKACH W KRAJU
WYCIECZKI:
NAD BALATON NA WĘGRZECH
KOSZT OD 295.— zł.
NAD MORZE CZARNE DO WARNY
KOSZT OD 315.— zł.
FRANCOPOL Łódź, Piotrkowska 104a
Tel. 240-40

Jan Miwiński.

Tajemnica Joanny de Gravelle

Powieść lotnicza.

13

— A to czarna diablica! — podziwiają flegmatyczni kelnerzy.

Z murzyńskim temperamentem zamroziła szampana. We wspaniałym kolumnowym salonie apartamentu Joanny już perli się w kieliszkach ten napój złocisty.

— Ładna bateria! — rzucił okiem jeden ze znawców na rząd srebrzących się zamrożonych butelek.

Kelnerzy błyskawicznie nalewają według upodobania najlepsze francuskie koniaki, angielskie Giny i polskie starki. Toteż wesołość się robi powszechna. Humor tryska łącnie szampańską — lotniczy!

Wittoria wypił z Jankiem „braterską przyjaźń”. Poliznetti śpiewa piosenki weneckich gondolierów. Ognisty brunet hiszpański Alcaro Cadero chce koniecznie tańczyć.

Joanna cudów dokazuje żeby być dla wszystkich jednakowo uprzejmą. A jednak jej tęskne spojrzenia mimo woli biegną tam gdzie w kątku skromny, niepozorny i zażenowany siedzi ten „bak” taki inny niż wszyscy.

OPRAWCY.

Do gabinetu barona Leitz wszedł właściciel fermy najpiękniejszych róż dr. Jakub Wellder.

— Bardzo cię przepraszam drogi przyjacielu, ale muszę cię prosić stanowczo, byś przestał tu u mnie zatawiać swe niebezpieczne sprawy. Wiesz jaka była między nami umowa. Zgodziłem się budować stację podziemną, wiesz jakie to były koszty. A ty teraz najnierozważniej narażasz ten cały dorobek zupełnie niewłaściwymi kontaktami. Komunikujesz się z jakimiś miejscowymi metami społecznymi i lada dzień pewnością który cię zdradzi. Wcale nie mam ochoty spędzić reszty życia w więzieniu.

Wprawdzie wiele ci zawdzięczam, ale to nie dowód bym miał za twoje błędy pokutować. Walka z Joanną de Gravelle wydaje mi się wysoce niewłaściwą. Przecież mieliśmy wyraźny rozkaz z centrali, żeby jej w niczym nie przeszkadzać. To genialna baba i z pewnością wie czego chce.

Oczy barona błysnęły wściekłością, zagrzytał zębami aż dr. Wellder podskoczył na krześle.

— Co ci jest?

— Nic — nic — drogi przyjacielu!... Mówisz mi takie przyjemne rzeczy!...

— Prawda rzadko bywa przyjemna. W każdym razie w walce z Joanną proszę na mnie nie liczyć.

— Dosyć! — wyprężył się dumnie baron. Gadzino — padalczko!... Precz z moich oczu. Precz! — syknął baron z taką wściekłością, że doktor Wellder zwinął się i czmychnął.

Wieczorem baron Leitz kazał Hansowi podać płaszcz i kapelusz z dużym rondem.

— Muszę trochę zaczerpnąć świeżego powietrza. Dobrze mi to zrobi na nerwy. Nie mogę daleko odchodzić, bo te przekłete bandaże. Pójdę ogrodem, a potem trochę na tę boczną drogę, co prowadzi do szosy. Tam jest furtka — daj mi od niej klucz.

Hans posłusznie spełnił żądanie barona.

— Ale pan baron będzie musiał omijać sygnały. Pełno ich tu mamy w całym ogrodzie. To przecież jak pan baron wie — teren naszej radiostacji.

— Tak — tak wiem. Nie marudź. Doktor mi już je pokazywał. Potrafię jakoś przejść.

Lecz tego nie wiedział baron Leitz, że w całym okręgu nie potrafił ujść bacznych oczu i uszu Hansa, który wszedł do podziemnej kabiny wizjerów i podsłuchu.

Na tablicach z całą ścisłością określili którego przeszedł i gdzie się zatrzymał baron. A potem już śpiesznie wszedł do windy, zjechał w dół, usiadł, a właściciel polozyl się na wygodnej kanapce — która niziutkim tunelem cicho po jakichś niewidzialnych szynach pobiegła do krawca ogrodu i zatrzymała się właśnie w tym miejscu, gdzie przy furtce baron na kogoś czeka, i wciąga powietrze ogrodu z rozkoszą.

— Więc nareszcie przywiozł mi tę piękną niszczycielkę. Teraz już będzie wiedział jak z nią rozmawiać. Śliczne rączki się zwiąże, żeby nie mogły bić, a to rózne ciałko!... Już ja za krzywdy zapłacę! A jeżeli oboje przywiozł? — Przy niej każę tego szczeniaka obłąpić ze skóry. Drobnostka—Frytz mu maskę zdejmie, przypali żelazkami—to specjalista. Chyba żeby mi się dobrowolnie oddała, to szczeniaka wypuszczę, ale dostanie baty na drogę. No i mu tam coś Frytz wypali na pamięćkę.

— Już powinni tu być. Można poczekać — zemsta będzie rozkoszna.

Mrok już zapadł zupełny, bieleją tylko kwiaty w ogrodzie. Szosą w oddali przebiegają auta, ale żadne się nie zatrzymało. Znowu leżą minuty i auta.

Barona dręczy już niecierpliwość. Nagle serce zabiło żywiej — zatrzymały się dwa auta z pogaszonymi światłami.

— Idą — idą — prowadzą. Co to idą dobrowolnie. Mówięm żeby tu pod furtkę podwiezili — może krzyknąć!...

Łódź na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Kto i jak w Łodzi subskrybował

Oficjalne zestawienie Komisarza Miejskiego P. O. P.

Komisarz Miejski Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na m. Łódź informuje, że, w wyniku z zestawień ostatnio sporządzonych z uwzględnieniem i podziałem na grono gospodarstwa społecznego, a obejmujących wszystkie placówki subskrypcyjne na terenie m. Łodzi, subskrybowały pożyczkę: Rolnicy w liczbie 197 w kwocie 13,540 zł., nieruchomości miejskie w ilości 2,056 wpisali na kwotę zł. 528,910, handel — 1079 subskrybentów podpisało na sumę 2,875,190.

zł. 74,080, inni w liczbie 1,233 subskrybentów zł. 212,410, 713 kapitalistów 93,510 zł., 686 organizacji społecznych i zawodowych zł. 825,640, młodzież szkolna zł.

47,060, 610 subskrybentów bez zawodu zł. 63,780, 1,993 pracowników biurowych zł. 240,560, 3,018 pracowników fizycznych zł. 83,160, 6,920 pracowników biurowych przy

watnych zł. 2,673,420, pracownicy fizyczni prywatni w liczbie 74,446 podpisał pożyczkę na sumę zł. 1,980,420, 3,020 emerytów inwalidów zł. 132,840, 35 funkcjonariuszów państwowych i wojskowych — 3,620 zł. Polacy na obczyźnie w liczbie 18 osób zł. 24,820, Bank Polski z 2,131 subskrybentami zł. 736,800.

Ogółem 125,474 subskrybentów podpisało pożyczkę w kwocie zł. 20,309,470.

Małuje i konserwuje cerę. PUDER ABARID

„Dzień Spółdzielczości” w Zgierz i Rudzie Pabianickiej

wypadł pod każdym względem okazale

Odbyły się nabożeństwa, pochody i akademie

Obchód „Dnia Spółdzielczości” w roku bieżącym wypadł wyjątkowo okazale. W Łodzi, jak to już zapowiadaliśmy, obchód został przełożony na miesiąc jesienne i odbędzie się w połączeniu z uroczystością 15-lecia Powszechnej Spółdzielni Spożywców i poświęceniem nowych magazynów i wytwórni. W dniu 11 bm. tak jak w całej Polsce, obchód „Dnia Spółdzielczości” zorganizowała Powszechna Spółdzielnia Spożywców na terenie Zgierza i Rudy Pabianickiej.

W Zgierzu członkowie i sympatycy ruchu spółdzielczego zgromadzili się na dziedzińcu posesji Powszechnej Spółdzielni Spożywców przy ul. Mielczarskiego 8 w godzinach rannych i pochodem udali się do kościoła parafialnego na nabożeństwo. W pochodzie, który zgromadził około 1000 uczestników zwracali uwagę szeregi młodzieży szkolnej pod tęczowymi sztandarami. Po nabożeństwie okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prof. dr. Roszkowski.

Z kolei uczestnicy uroczystości udali się na Akademię Spółdzielczą w sali T-wa Śpiewaczego „Lutnia”. Po „Hymnie spółdzielców” w wykonaniu chóru Państwowego Liceum Pedagogicznego przemówienie wygłosił p. Władysław Michałkiewicz, sekretarz Rady Naczelnej Powszechnej Spół-

dzielni. Na dalszy program złożyły się deklamacje solowe i choralne, inscenizacje, produkcje chóru wspomnianego Liceum i orkiestry dętej Związku Rezerwistów. W opracowaniu części artystycznej brały także udział spółdzielnie uczniowskie szkół powszechnych Nr 2 i Nr 3 oraz miejscowe Koło Ligi Kooperatystek. Prelekcję o spółdzielniach uczniowskich wygłosiła p. Karolakońska, ucz. Liceum Pedagogicznego.

W Rudzie Pabianickiej pochód wyruszył spod sklepu Nr. 52 Powszechnej Spółdzielni Spożywców, przy ul. Staszica 6. O godz. 9.30 odbyło się nabożeństwo w kościele św. Józefa. W czasie Mszy św. wygłoszone zostało okolicznościowe kazanie posiadające akcenty spółdzielcze. Po nabożeństwie pochód w liczbie blisko 100 osób skierował się na ul. 1 Maja, przed dom, w którym mieści się Związek „Praca”, na zgromadzenie, rozpoczęte Hymnem spółdzielców w wykonaniu orkiestry miejscowej Straży Ogniowej. Następnie wygłosił przemówienie p. Marian Nicznan, kierownik organizacyjny Powszechnej Spółdzielni, który na zakończenie wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta i Naczelnego Wodza, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

W godzinach popołudniowych odbyły się dwie akademie w sali T-wa Śpiewaczego przy ul. Wieniawskiego 5, o godz. 14 dla dzieci, a o godz. 17 dla dorosłych. Program obydwu akademii był jednakowy. Na pierwszej przemawiał jeden z miejscowych nauczycieli, a na drugiej p. Adam Durko, wiceprezes Rady Nadzorczej Powszechnej Spółdzielni, oraz p. Władysław Grzegorzczak, radny Spółdzielni. Program artystyczny przygotowany był przez spółdzielnie uczniowskie miejscowych szkół powszechnych i Koło Ligi Kooperatystek,

które uczestniczyły także w pochodzie pod tęczowymi sztandarami.

Zarówno w Zgierzu jak i Rudzie Pabianickiej całość obchodu wypadła nierzwy- czaj udanie, wzbudzając wśród uczestników i ogółu mieszkańców entuzjazm do dalszej pracy spółdzielczej.

Rozgłosiła Łódzka Polskiego Radia swoją audycję robotniczą, słowno - muzyczną w dn. 11 bm. całkowicie poświęciła spółdzielczości. Audycji tej, noszącej tytuł „Swój dom swego po swoje” opracowanej przez p. M. Nicznaną w której wziął udział chór i zespół muzyczny Koła Młodzieży Spółdzielczej, w wielu dzielnicach Łodzi wysłuchano zbiorowo. Na Zdrowiu niezależnie od zbiorowego wysłuchania tej audycji radny Spółdzielni p. Karaszek wygłosił odczyt o spółdzielczości.

W przeddzień obchodu udekorowane auto propagandowe objeżdżało Zgierz i Rudę Pabianicką. Z auta rozdawano ulotki.

CIĄNIENIE LOTERII FANTOWEJ

Zw. Strz. Łódź-Powiat. Zarząd Związku Strzeleckiego Łódź-Powiat podaje do wiadomości, iż w czwartek 15 czerwca br. o godz. 18-iej w lokalu Z.S. (ul. POW 17) odbędzie się publiczne ciągnięcie II loterii fantowej.

WIZYTACJA SANATORIUM W CHOJNACH.

Prezydent miasta Kwapiński dokonał wizytacji sanatorium dla chorych na gruźlicę w Chojnach, gdzie stwierdził, że stan urządzeń sanatorium utrzymany jest na poziomie właściwym.

Bacność Nowi Dawni

Prenumeratorzy zamiejscowi
którzy wpłacili prenumeratę „Kuriera Łódzkiego” za miesiąc czerwiec 1939 r.

otrzymają bezpłatnie dwa przepiękne dodatki książkowe p. t.

„KREWNI”

III i IV tom

Józefa Korzeniowskiego

Te same dodatki książkowe otrzymają również

wszyscy nowi Prenumeratorzy

wplacający prenumeratę za miesiąc czerwiec. Wysyłka książek nastąpi 20 czerwca. Prosimy zatem nie pominąć nadarzającej się okazji i natychmiast wpłacić prenumeratę, by otrzymać wymienione wartościowe dodatki.

P. S. Zaznaczamy, że wyżej wymienione książki będą w estetycznej okładce i na do- brym papierze, nie mówiąc o wysokiej wartości literackiej.

Administracja

KRADZIEŻE

— Łęcki Andrzej, ogrodnik, zam. przy ul. Sierakowskiego 32 zameldował, że w nocy około godz. 1.30 nieznaną sprawcy po wywołaniu wrót dostali się do jego ogrodu, skąd skradli 500 sztuk kwiatów lewkoni wartości 150 zł.

— Owczarek Czesław krawiec, zam. przy ul. Dworskiej 32a zameldował, że r. nieznaną sprawcy z przedpokoju skradli mu 3 palta męskie wartości 225 zł.

— Bajzer Hilda zam. przy ul. Piotrkowskiej 24 zameldowała policji o kradzieży z mieszkania różnych rzeczy wartości 800 zł..

— Kaufman Henryk, kupiec zam. przy ul. Wólczańskiej 31 zawiadomił policję o kradzieży garderoby z mieszkania. Kradzieży dokonano w noc ubiegłą około godz. 1.10. Na miejscu kradzieży ujęto Zbruga Czesława, zam. przy ul. Radwańskiej 31. Rzeczy odebrano.

Wołanie Grodzkiego Komitetu „Dni Morza”

Na zebraniu, odbytym pod przewodnictwem p. Bagińskiego, prezesa Zarządu Obwodowego L.M.K. Łódź - Północ, wybrany został Grodzki Komitet Wykonawczy „Dni Morza” w następującym składzie: Przewodniczący — prezydent Jan Kwapiński, wiceprzewodniczącą dyr. M. Kalwinski i Komisarz Lewandowski, sekretarz: Cz. Krupecki. Sekcję finansową two-

rzą pp. Balcerzak, Karkoszka i Słowikowski, sekcję propagandową — pp. inż. Zdanowicz, inż. Frencl i Sroka, sekcję organizacyjną — pp. Bagiński, Stopczyński i prok. Kawecki. Poza tym w skład Komitetu Grodzkiego Wykonawczego wchodzi wszyscy członkowie Zarządów Obwodów i Oddziałów L. M. i K.

UWAGA !! 45 LOTERIA SIĘ ZBLIŻA !!

Ciągnięcie I-cj klasy rozpoczyna się już we wtorek, dnia 20 czerwca r. b.

WRAŻENIA TEATRALNE.

BURMISTRZ STYLMONDU

Dramat w 3 aktach Maurycego Maeterlincka. Przekład Bolesława Górczyńskiego

Na nowych zasadach organizacyjnych — po upadku dyrekcji Wroczyński — Mościński, prowadzone są obecnie teatry łódzkie. Pozostają one pod Zarządem Artystów Łódzkich, które wyłoniło ze siebie dyrekcję trzech: Biesiadki, Pietraszkiewicz, odrzeński. Protektorat honorowy nad strami powierzony został nestorowi sceny łódzkiej, p. Marii Dąbrowskiej.

I oto ta nowa dyrekcja, zdając sobie sprawę z sytuacji, w jakiej znalazły się teatry łódzkie, postanowiła per fas et nefas prowadzić sezon teatralny do szczęśliwego końca. Minął miesiąc od chwili ukonstytuowania się nowej dyrekcji i stała się rzecz warta uwagi!

Otóż bilans pierwszego miesiąca pracy Zrzeszenia Artystów Łódzkich był dodatni, co najważniejsza publiczność, która przednio jak gdyby stroniła od teatrów, teraz ławą na nie ruszyła. Nie ulega wątpliwości, że nowa dyrekcja wyciągnęła dłoń do publiczności, a kładką po której przeszły rzesze widzów do teatrów, stał się obrze pomyślany repertuar. Więc na inau- gurację w Teatrze Miejskim przy ul. Śródmiejskiej poszedł, bardzo dziś, zresztą, aktualny, dramat wielkiego belgijskiego poety i dramaturga Maurycego Maeterlincka p. t. „Burmistrz Stylmondu”. Oczywiście cel wystawienia tego dramatu, o sil- nych akcentach antymilitarckich, jest w dzisiejszych czasach zupełnie uzasadniony. Wreszta, w toczącej się rozgrywce między- narodowej, w okresie t. zw. „białej wojny” — „wojny nerwów”, którą narzuciły Polsce i całemu światu Niemcy hitlerow-

skie — wystawienie „Burmistrza Stylmondu” należy poczytywać teatrowi polskiemu w Łodzi za bardzo pożyteczną pozycję repertuarową. Nowa dyrekcja Zrzeszeniowego teatru nie przeoczyła właściwego momentu, nie oderwała się repertuarowo od chwili, którą przeżywamy, podkreślając tymi swą łączność duchową ze społeczeństwem, pozostającym stale pod wrażeniem tego, co się dzieje dokoła nas.

„Burmistrz Stylmondu” zajmuje w twórczości Maeterlincka jedną z najpiękniejszych stron jego poetyckiego natchnienia i wysokiej ekspresji scenopisarskiej. To nie jest dramat „robiony” na zamówienie. To głos silnego protestu przeciwko ciemności, który w 1914 roku usiłował zniszczyć ojczyznę poety. To bunt przeciw inwazji pruskiej, usiłującej obrócić w gruzy to wszystko, co kultura Belgów wydała. Na ile nieszczęścia, jakie przechodziła Belgia, wyrasta potężna postać Burmistrza Stylmondu, który ginie z ręki katów pruskich w obronie ideałów wielkiego narodu Belgów.

A czyż Polska nie doznała podczas wielkiej wojny światowej pożogi i zniszczenia ze strony hord pruskich okupantów?

A czyż potężna postać kapitan Pruska, który w perzynę i gruz obrócił Kalisz, tego Pruska, który starców i nieletnich rozstrzeliwał „pod ścianą” magistratu, czyż nie nadaje się ona również, by ją „uwiecznić” na scenie, jako symbol bestialstwa i okrucieństwa krzyżackiego?

Mała Belgia posiadała wielkiego Maeterlincka, który nie mógł przemilczeć faktu zgładzenia szlachetnego burmistrza Stylmondu za to tylko, że nie wydał niewinne-

go człowieka w ręce oprawców pruskich. Wypiewał on w dramacie swym cały ból, jaki dotknął wówczas naród belgijski. Oto rzekł: „Patrząc do czego Niemcy są zdolni, do czego Niemcy zdolni byli w roku 1914 i nie żucie się, że po 25-ciu latach, które minęły, zmienia w czymkolwiek mentalność niemiecką!

Duch barbarii pruskiej żyje dotąd i straszy po kątach Europy. Nie nasyci głodu jego Klajpeda, Sudety, Praga, nie zapoкої go Anschluss i wogóle się nie uspokoi tak długo, dopóki mu nie powiedzą, jak to usłyszał od Polski: — „Dalej ani kroku!”

Dlatego Prusker nie powinien długo czekać na swego autobiografa. Na rzeczy wieczną pamiętkę wyrzeźbić trzeba „te postacie”, która nie jednego burmistrza Stylmondu, ale tysiące ofiar ma na swym sumieniu!

Strona reżyserska granego na scenie łódzkiej „Burmistrza Stylmondu” nie pozostawiała nic do życzenia. Inszenizator dramatu maeterlinckiego p. Stefan Wroncki zdał świetnie swój egzamin. Wydobył z dramatu właściwe jego oblicze: a więc jego groźę i nastrój.

Z prawdziwym talentem rolę burmistrza odtworzył p. Józef Winawer, jakby predy- stynowany, dzięki swym warunkom, do tej kreacji. Wykonał też ją z podziwu godną siłą wyrazu i ekspresją dramatyczną.

Jego partnerką w roli Beli, była p. Barbara Ludwiżanka, która stworzyła kreację, czyniącą niezatarte wrażenie. Z reszty zespołu walczyli o palmę pierwszeństwa p. L. Pietraszkiewicz, w roli Otto Hilmera i p. Roman Urbański, jako stuprocentowy prusak — gnębiel, komendant baron von Rochor.

P. Stefan Wroncki cieszył się zasłużonym powodzeniem nie tylko jako reżyser dramatu, lecz również jako wykonawca roli Clausa.

Całość dramatu dopełniała bardzo sta-

ranna gra pp. Kazimierza Leszczyńskiego, St. Sipińskiego i Z. Szymańskiego. Strona dekoracyjna rozwiązana została bardzo trafnie i odpowiednio do maeterlinckowskiego nastroju przez O. Axera.

„DOMEK Z KART”

Komedia muzyczna w 7 obrazach Bruno Granichstädtena.

OTWARCIE TEATRU LETNIEGO W ŁODZI.

W ubiegłą sobotę otworzył swe podwoje Teatr Letni przy ul. Piotrkowskiej Nr 94. Na inaugurację dyrekcja Zrzeszenia Artystów Łódzkich wystawiła „Domek z kart”, komedię muzyczną w siedmiu obrazach B. Granichstädtena. Jest to premité widowisko o komediowo - rewiiowym kolorcie, doskonale nadające się dla sceny ogródkowej. Wiele lekkiej muzyki, moc piosenek nastrojowo - sentymentalnych wypełnia ramy „Domku z kart”. Jeśli dodać do tego wkladki taneczne z udziałem girls, mamy przed sobą typowe lekkie i ładne widowisko, którego brak w dzisiejszych czasach Łódź dotkliwie odczuwała.

Oto w najogólniejszym zarysach słów kilka o tej „bajce” którą wiedeński autor (adaptacja polska Tadeusza Kończycyca), stworzył dla swej naddunajskiej stolicy.

Reżyser p. Bronisław Dąbrowski z wielkim pietyzmem podszedł do tej komedii. Udało mu się pokonać wszelkie trudności techniczne, z jakimi związane jest wystawienie tego utworu. Akcja komedii płynie lekko i swobodnie, wywierając na słuchaczy jak najmiększe wrażenie.

Teatr ogródkowy posiada w Łodzi już swą tradycję. Jesteśmy w przeddzień letniej kanikuly. Więc też i teatr letni, położony w centrum miasta, jest doskonałą atrakcją i rozstrzyga kwestię, co robić z wolnym wieczorem.

Na pytanie, dokąd pójść wieczorem? —

Nasuwa się łatwa odpowiedź: oczywiście pójść do teatru letniego.

Z drugiej strony, sądząc z inauguracyjnego przedstawienia, przyjść należy do przekonania, że dyrekcja Zrzeszenia Artystów Łódzkich, dążąc będzie do utrzymania teatru na poziomie artystycznym, już to dzięki odpowiedniemu repertuarowi, już przez obsadę ról najlepszymi swymi siłami. Bo istotnie, w „Domku z kart” występują przednie siły naszego zespołu na czele z zasłużoną i powszechnie lubianą p. Marią Dąbrowską, która kreuje charakterystyczną rolę p. Hopkins. Artystka gorąco jest oklaskiwana przy wejściu na scenę.

W doskonałej formie jest p. Jadwiga Gosławska, jako młodzieńka błagierka — Maud, córka Hopkinsowej. Ta uroczą artystkę wnosi na scenę wiele wdzięku i prostoty, a patrząc na nią, odnosi się wrażenie, że istotnie ma się do czynienia z postacią iście z bajki, jaką jest „Domek z kart”. Nie mniej subtelnie odwarza rolę Ellen p. Janina Biesiadka, nadając jej wiele szczerzego komizmu.

Mały koncert gry aktorskiej daje p. Jan Mroziński jako nieporównany wprost Jan, a Maurycego Maurela ze smakiem odtwarza p. Mieczysław Zoner.

Słowa uznania należą się p. Adolfowi Nowosielskiemu za bardzo dobrze przeprowadzoną kreację „Pana”.

Uroczę w roli Katarzyny prezentuje się p. Barbara Reńska, a piękną Mabel gra z ucuciem p. Ada Połomska.

Dekoracje p. O. Axera, jak zwykle, na wysokości zadania.

Tańce w wykonaniu uczennic szkoły p. Janiny Rudzkiej wypadły doskonale. Cieszyła się zasłużonym powodzeniem piosenka „Nieaktualna” J. Krzemienieckiego w wykonaniu Ady Połomskiej i Zygmunta Łuczaka.

Publiczność zapelniała szczerze widow- nię na premierowym przedstawieniu. St. Bał

W piątą rocznicę zgonu

ś. † p.

BRONISŁAWA PIERACKIEGO

Generała Brygady
Ministra Spraw Wewnętrznych

odprawione zostanie w czwartek 15 czerwca o godz. 10 m. 30 rano, żałobne nabożeństwo w Kościele Katedralnym, na które zaprasza

WOJEWODA ŁÓDZKI

Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Uruchomienie nowej radiostacji nadawczej w Łodzi

odbędzie się już wkrótce
Piękne urządzenia techniczne nowej rozgłośni

Nielada niespodziankę szykuje Rozgłosnia Łódzka dla szerokiego rzesz radiosłuchaczy. Z takim upragnieniem oczekiwane przez nich uruchomienie nowej stacji nadawczej — niebawem nastąpi.

Już w najbliższych dniach nowa stacja nadawcza Rozgłosni Łódzkiej rozpocznie nadawanie programu radiowego.

Potężny maszt antenowy (wysokości ponad 50 mtr. i moc 10 Kw w antenie roznieście na falach eteru słowo i muzykę).

Sześciokrotnie silniejsza od obecnej stacji moc w antenie oraz uwzględnienie najnowszych zdobyczy techniki w urządzeniach technicznych nowej aparatury nadawczej wzmocni znacznie zasięg detektorowy.

Uruchomienie nowej stacji specjalnie ważne będzie miało znaczenie dla mas robotniczych w ośrodkach przemysłowych naszego województwa. Dotychczas bowiem zmuszone one były poza Łodzią na słuchanie Raszyna, gdyż stara stacja o mocy zaledwie 1,5 Kw w antenie miała zasięg niewielki.

Obecnie posiadacze detektorów jak i aparatów lampowych emocjonować będą się taką siłą odbioru, jak i doskonałością oraz czystością tonów. W zapełnionych izbach robotniczych spracowany robotnik może teraz w spokoju przeżywać rozkosze słuchania audycji.

Długość fali nowej rozgłośni wynosi 224 mtr. i 1339 kc.

Dla zainteresowanych urządzeniem nowej stacji i budynku Rozgłosni podajemy poniższy opis:

Nowy gmach Rozgłosni Łódzkiej przy ul. Narutowicza 130 o ogólnej kubaturze 7.500 m. sześć. posiada 4 kondygnacje: suterény, wysoki parter i dwa piętra. Długość frontu od ul. Narutowicza wynosi 33,5 mtr., a od ul. gen. Stachewicza 36,5 mtr., tak, że ogólna długość budynku wzdłuż ulic wynosi 70 m.

Od ul. Narutowicza mieszczą się hale, poczekalnia i biura, od strony ul. gen. Stachewicza — studia. W narożniku tych dwóch skrzydeł w głębi od podwórza — radiostacja nadawcza. Reszta terenu, który ma 1 i pół morgi powierzchni, zajęta jest pod maszt antenowy, wysokości 50 mtr., oraz uzienienie.

Studiów jest pięć: wielkie, literacko-kameralne, odczytowe, speakerowskie i pomocnicze. Wielkie studio, długości 16 mtr., szerokości 10 mtr. i wysokości 7,5 mtr., ma formę trapezu.

Sufit wielkiego studia stopniowo się zniżą, a podłoga, w części przeznaczonej dla orkiestry lub chórów, wznosi się uskokami (rodzaj szerokości schodów). Formy te nadano wielkiemu studiu dla zapewnienia jak najlepszych warunków akustycznych.

Studio literacko - kameralne ma wymiary 10x6,5 mtr., a wysokość 5 mtr. Dla uniknięcia przesłuchów, zarówno od zewnątrz, jak i od strony wielkiego studia, studio literacko - kameralne ma nie tylko podwójne ściany i sufit, ale nawet podwójne fundamenty. Jest to niejako samodzielny budynek, wbudowany we wnętrze głównego budynku i nie stykający się z nim bezpośrednio. Nie trzeba chyba dodawać, że we wszystkich studiach są zastosowane najnowocześniejsze sposoby izolacji anty-akustycznej. Oba te studia mieszczą się na parterze.

Na pierwszym piętrze znajduje się studio odczytowe i speakerowskie oraz specjalna sala przeznaczona dla utrwalania audycji (sala nagrywania).

Centralnie między wszystkimi studiami nad specjalnie podwieszonym oszłonem, a dobrze izolowanym akustycznie balkonem, znalazły pomieszczenia pokoje kontroli technicznej i reżyserskie. Z pomieszczeń tych, przez specjalne wyciągi, bez bezpośredniego kontaktu z innymi pokojami, można za pomocą specjalnych bez wyjątku studiów. Także w tym zakresie

wa i słuchowa (na głośniki) kontrola, znacznie usprawni prowadzenie audycji i ich reżyserię.

Sala operacyjna stacji nadawczej oraz właściwa aparatura nadawcza umieszczona została na pierwszym piętrze i przylega do pokoju kontroli technicznej, dla ułatwienia wzajemnej współpracy.

Na parterze, bezpośrednio pod aparaturą nadawczą, znajdują pomieszczenia:

hala wysokich napięć, hala maszyn oraz urządzenia pomocnicze, jak pompy i chłodnice dla wodnego chłodzenia lamp nadawczych, rozdzielnia i t. p.

O ostatecznym terminie uruchomienia nowej stacji radiosłuchaczy powiadomieni będą o uroczystym poświęceniu nowej Rozgłosni, które nastąpi w miesiącach późniejszych.

OBSTRUKCJA ZATRUWA ORGANIZM

Niewydalone i rozkładające się w kiszki zaległości trawienia powodują różne objawy chorobowe. Sprawność organów trawienia jest warunkiem zdrowia. Ziola magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Gastro-sa” regulują działanie żołądka i kiszki,

łagodnie przeczyszczają, dlatego też stosuje się je przy zaburzeniach żołądkowo-kiszkowych, przy obstrukcji i do uregulowania trawienia. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Nauczyciel - Niemiec został aresztowany pod zarzutem deprawowania swych uczniów i popełniania czynów nierządnych

(a) Wśród licznie zamieszkałych w okolicy Ksawerowa pod Łodzią obywateli niemieckiej narodowości, jako też okolicznych mieszkańców duże poruszenie wywołało aresztowanie nauczyciela szkoły powszechnej z językiem wykładowym niemieckim Hermana Zielkego w Ksawerowie.

Zielke jest wdowcem i zamieszkał tuż przy szkole w Ksawerowie. Już od pewnego czasu rodzice chłopców uczęszczających na wykłady nauczyciela Zielkego zwracali

uwagę na podejrzane zachowanie się synów i pewną tajemniczość w trybie życia nauczyciela.

Ponieważ Zielke brał niezmiernie czynny udział w pracach niemieckiej organizacji nacjonalistycznej i znany był jako gorący zwolennik niemieckiego narodowego socjalizmu, tajemniczy tryb jego życia kładziono raczej na karb działalności partyjnej.

Dopiero przypadek zdradził rzeczywistą wartość moralną nauczyciela Zielkego.

Zabił nożem szwagra pijaka i awanturnika Sąd oskarżonego uniewinnił uznając działanie w obronie koniecznej

(w) Przed Sądem Okręgowym stanął wczoraj 25-letni Stanisław Kisiel pod zarzutem pozbawienia życia szwagra swego, Józefa Libnera.

W dniu 10 kwietnia br. Kisiel zadał Libnerowi kilkanaście ran nożem, które spowodowały natychmiast śmierć tego ostatniego.

Tło sprawy jest wprost niesamowite, jeśli chodzi o postępowanie zabitego Libnera.

Przed półtora rokiem siostra oskarżonego Leokadia Kisielówna wyszła za mąż za Józefa Libnera. Pożycie jej z mężem było przez cały czas jednym pasmem udręczeń.

Libner nie pracował, stale pił i awanturował się, wymuszając biciem od żony na

wódkę ostatnie ciężko zapracowane, lub otrzymane od rodziny grosze. W domu ich panowała stała straszna nędza. W końcu doszło do tego, że w lutym br. zostali wyeksmitowani. Wtedy Leokadia Libner została się z mężem i najpierw zamieszkała przez jakiś czas u teściów, a po tym przeniosła się do swoich rodziców zamieszkałych przy ul. Urok 3.

Libner w dalszym ciągu nie dał żonie spokoju i często nachodził ją u teściów, domagając się po staremu pieniędzy na wódkę.

Przed samymi świętami Wielkiej Nocy przychodził codziennie, urządzając za każdym razem okropną awanturę.

W czasie jednej z nich posunął się tak daleko, że zrzucił ze schodów siostrę żony Mariannę Kisiel, powodując u niej złamanie nogi i stałe kalectwo. Tego samego dnia awanturnik, któremu nie dość było tych bestialskich czynów, jakich dokonał, zacepił na ułchy Ignacego Machnika kowskiego, pobił go i odebrał rewolwer, grożąc zabójstwem.

Libner jak ustalił przewód sądowy był to człowiek niezwykle awanturniczego usposobienia. pozbawiony zupełnie wszelkich więzów moralnych. Był już kilkakrotnie karany za kradzieże, ostatnio w Warszawie na 3 lata i 3 miesiące więzienia. Nie przebiegał w środkach dla osiągnięcia pieniędzy.

Nalógowy pijak i awanturnik odznaczał się niezwykłą siłą (podnosił w zębach stół) i atletyczną budową.

Krytycznego dnia awanturnik ten znów pojawił się w mieszkaniu Kisielów, do pytując się o żonę. Nie wyszła do niego. Podejrzewając, że ukrył ją brat jej Stanisław, wszczął z nim kłótnię, po tym wyciągnął duży nóż i chciał nim ugodzić tamtego Kisielowi udało się jakimś sposobem odebrać napastnikowi nóż, którym następnie

Żołnierz polski a żołnierz niemiecki

Dzisiejszy odczyt kpt. pil. W. Polesińskiego

Na zaproszenie Koła Harcerzy z Cza-sów Walk o Niepodległość przyjeżdża do Łodzi kpt. dypl. pilot mgr. Władysław Polesiński z bardzo interesującym odczytem na temat „Żołnierz polski, a żołnierz niemiecki — analiza wartości wojennych”.

Odczyt ten będzie wygłoszony dziś dn. 14 bm. o godzinie 19,30 w sali Tow. Kredytu w Łodzi, ul. Pomorska 21.

Należy dodać, że prelegent jest wybitnym znawcą tematu który poruszy w swym odczycie. Z głębokim znawstwem scharakteryzuje wartości żołnierza polskiego w ze-stawieniu z żołnierzem niemieckim, które mu propaganda dzisiejszych Niemiec stara się przypisać „niezwyciężoność”.

Ten nimb niezwyciężoności czy dosko-nałości w obliczu fachowej analizy kpt. pi-lota Władysława Polesińskiego błędnie.

Aktualny temat odczytu winien zainte-resować całe społeczeństwo łódzkie, w

szczególności zaś członków wszystkich or-ganizacji byłych wojskowych, członków organizacji przysposobienia wojskowego, młodzież harcerską i przedpoborową. Czyż dzisiaj zresztą znajdzie się choć jeden Polak, którego by ten aktualny temat nie zdo-łał zainteresować?

Odczyt swój kpt. pil. Polesiński wygło-sił już w paru miastach Polski ostatnio zaś w Wilnie. Każdorazowo wygłaszał prelek-cję w sali wypełnionej przez słuchaczy po-brzeżi. Za każdym razem odczyt jego przy-jęty był przez słuchaczy z wielką wdzięcz-nością.

Dochód z odczytu kpt. pil. mgr. Polesiń-skiego przeznaczony jest na zasilenie fundu-szów na obozy harcerskie łódzkiego.

Jesteśmy pewni, że dziś sala Towarzy-stwa Kredytowego m. Łodzi nie pomieści wszystkich chętnych wysłuchań niezmiernie ciekawego odczytu.

Więści z kraju

TRAGICZNY SEN.

W Nowem nad Wisłą wybuchł w nocy pożar w domu mieszkalnym przy ul. Gdańskiej, (własność em. urzędnika sądowego Jurka zamieszkałego w Barcinie).

Ogień szalał z taką gwałtownością, że natychmiastowa akcja ratunkowa nie zdołała nie tylko ognia stłumić, ale nawet niczego uratować tak, że pożar strawił całko-wicie dom mieszkalny wraz z wszelkimi ur-ządzeniami.

W pomieszczeniach znaleźli śmierć starusz-kowie, rodzeństwo Franciszek i Augusta Raptajnowie, zajmujący skromne mieszka-nie na poddaszu, liczący ponad 80 lat ży-cia. Pożar zastał staruszków w czasie snu i nie zdolał się oni ocalić. Spod gruzów wy-do było już tylko zwglone zwłoki.

KONGRES MISYJNY

W dn. 25 i 26 bm. w Wilnie odbędzie się III Krajowy Kongres Związku Misyjne-go Duchowieństwa pod przewodnictwem JE. ks. arcybiskupa A. J. Nowowiejskiego według następującego programu:

dn. 25.6. o godz. 10 uroczyste nabożeń-stwo w bazylice odprawy JE. ks. arcybis-

kup A. J. Nowowiejski. Kazanie wygłosz. JE. ks. biskup L. Wetmański. O godz. 12 m 30 będzie wygłoszone inauguracyjne przemówienie a następnie trzy odczyty, na jutro zaś — cztery odczyty. Dn. 26.6. o godz. 15 zebranie ks. ks. dyrektorów Z.M. D.

W dn. 27, 28 i 29 bm. pod przewodni-cstwem JE. ks. arcybiskupa — metropolity wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego odbędzie się również w Wilnie Kongres Unijny i obchód 500-lecia Soboru Florenckiego.

Uczestnikom kongresów przysługuje 50 proc. zniżka kolejową od dnia 22.6. do dn. 3.7. O informację i zniżkę kolejową na-leży się zgłaszać pod adresem Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, Wilno, Zamkowa 6 m. 1.

POŻARY

Ostatnio wybuchło w wojew. lubelskim kilka większych pożarów.

We wsi Korców w pow. biłgorajskim wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł w nocy pożar w zagrodzie Ireny Kuryk. Ogień błyskawicznie objął sąsiednie gospodarstwa, wskutek czego spłonęło 17 zagród wraz z inwentarzem. We wsi Zawieprzycy w pow. lubartowskim wskutek wadliwej konstrukcji komina — ogień strawił 6 zagród z inwentarzem ży-wym i martwym, sprzęty domowe i td.

We wsi Wysoka w pow. zamojskim pa-stwą ognia padło 5 zagród.

Straty w tych pożarach przekraczają 100.000 zł.

ZA NAPAD NA BLEBANIE.

W styczniu br. dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na plebanię ks. Walencika w Dratowie, w pow. puławskim. Po grabieniu mieszkania napastnicy zastrzelili ks. Walencika, który powracał z sąsiedztwa. W ciągu kilku dni bandytem ujęto i osadzono w więzieniu w Lublinie.

Okazało się, że napadu dokonali cyganie i przed sądem okr. w Lublinie rozpoczął się proces zabójców proboszcza.

Na ławie oskarżonych zasiadło 7-miu cyganów, 3 cyganki, 1 wieśniak i 1 żyd z głównym oskarżonym, cyganem Janem Głowackim na czele, któremu akt oskarżenia zarzuka zabójstwo proboszcza. Inni odpowiadają o udział w napadzie, ukrywa-nię bandytów i paserstwo. Głowacki mimo, iż w śledztwie zeznał, że strzelał do ks. Walencika w zamiarze zabicia, aby zawiad-nać kłuczami od kasy, którą cyganie wyto-czyli przed plebanią, obecnie przed sądem twierdzi, iż nie wie, w jaki sposób wypa-ła mu dubeltówka, zrabowana w mieszka-niu kapłana.

O SPROWADZENIE ZWŁOK

A. BRUCKNERA

Na łamach „Dziennika Polskiego, prof. Hahn ogłosił artykuł o zmarłym w Berlinie prof. Aleksandrze Brucknerze. Przypomina-jąc zwłoki, jakie łączyły zmarłego ze Lwo-wem prof. Hahn proponuje, aby zwłoki zo-stały pochowane we Lwowie. W razie zgo-dy rodziny sprawą tą zajmie się Tow. Naukowe Lwowskie.

W ŚWIAT Z POWODU ZŁYCH STOPNI 15-letnia Chalicka, uczennica pierwszej klasy gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Brześciu n-B uciekła z domu, zropaczona złymi stopniami w nauce.

Rodzice gotowi są przebaczyć swojej córce popełnione i niepopelnione winy byle by tylko wróciła do domu.

Ofiary

NA F. O. N.

Kw. 628. Szkoła Powsz. nr. 74 z okazji imienin kierownika p. Antoniego Biezanowskiego zamiast kwiatów zł. 35.50.

Kw. 629. Pryw. Szkoła Powsz. M. Wesołkówny zł. 110.—

Kw. 630. Uczennice kl. III. Gim. Z. Pęt-kowskiej dochód z urządzonej świątyni zł. 16.—

Kw. 567. Zamiast wycieczki szkoła po-wszechna nr. 45 im. B. Chrobrego składa zł. 116.—

Kw. 568. Zł. 110.— składają zebrane przez Tomaszka od murarzy i ro-boczników Juliusz Zajfert, Henryk i Zdzisław Zdzisławski Ma-

Przed wyjazdem
na urlop
na wieś
w góry, nad morze

Pr. Prenumeratory zechcą za-
wiadomić Administrację naszego
gma Łódź, ul. ŻWIRKI Nr. 2
l. 102-29 lub 182-48 o zmianie
adresu, by mogli bez przerwy
wymywać nadal codziennie
„KURIER ŁÓDZKI”.

na adres bezpłatnie.

Zł. 4.40
wraz z dodatkiem
książkowy
i dostawa do DOMU
KOSZT JĘ
najpopularniejszy dziennik
KURIER ŁÓDZKI
Telefon Nr. 182 47 102 29 20
Adres Żwirki 2 i 1

EXPRESS GOSPODARCZY

Duże możliwości dla eksportu polskiego do Ameryki

Na rynku amerykańskim istnieją obecnie realne możliwości dodatkowego ułokowania towarów polskich na sumy, jak na nasz eksport, bardzo znaczne. Znaczący potencjał rynku amerykańskiego uważają, że galanteria t. zw. „czeska“, czyli wyroby ze szkła, szklana biżuteria, i t. p. które dawniej sprowadzane były z Czechosłowacji, Austrii i częściowo z Niemiec, a których odbiorcy amerykańscy poszukują obecnie na innych rynkach, mogłyby znacząco być produkowane w Polsce.

Już przed rokiem niektórzy producenci polscy weszli na drogę pionierską, podejmując wyrobienie tych towarów i uzyskali duże stosunkowo zamówienia amerykańskie. Słychać też, że niektóre polskie fabryki wyrobów dzianych zdołały ułokować swoją produkcję na rynku amerykańskim, zajmując częściowo miejsce opróżnione po fabrykach sudeckich i niemieckich.

Alle olbrzymi ten spadek konsumpcyjny na rynku amerykańskim czeka na wielkiego sukcesora. Wartość roczna eksportu polskiego do Ameryki, jaką można by uzyskać przez należyte zorganizowanie produkcji dla Stanów Zjednoczonych i robienie rynku amerykańskiego wynosić może, skromnie licząc, około 200 milionów złotych.

Czy wymaga to dużych inwestycji? W danym wypadku jak obliczyli rzeczoznawcy, wartość ogólna tych inwestycji wyniosłaby musiała co najwyżej około 10 milionów złotych. Przy jednorazowym więc wydatku dziesięciu milionów, pozyskanie zbytu wartości 200 milionów z możliwością zwiększenia tego eksportu, do którego potrzebny jest wyłącznie surowiec pochodzenia krajowego.

Polska jest z wielu względów szczególnie predystynowana, aby zawiązać z rynkiem amerykańskim. Mimo to rzecz wchodzi się u nas i choć pewne próby zostały podjęte, mają one przebieg ślimaczy. Tymczasem inne kraje europejskie również chętnie, jak Polska, widziane na rynku amerykańskim, już podejmują próby zdobycia, choćby częściowego, tego wakującego rynku. Sprawa jest więc pilna. Od rzutkości polskiej inicjatywy zależy, czy grunt w Ameryce urobiony, zostanie należycie wykorzystany.

Zagadnienie powyższe potwierdza nasilo, które zostało rzuczone w związku z wytworzoną u nas sytuacją, że należy nie tylko utrzymać produkcję w pełni, ale starać się o jej rozszerzenie. Społeczeństwo polskie zrozumiało słuszną zasadę, że nie wolno dopuścić do zahamowania obrotów gospodarczych, do powstawania strzępów. Pojęło ono, jak wielką broń w ręku narodu stanowi normalny bieg życia gospodarczego i jak potężną bronią w ręku państwa jest siła gospodarcza, rozwijająca się bez hamulców i załamania. Czy istnieją jednak u nas możliwości zostały całkowicie wyzyskane? Czy kapitał, odłogiem leżący, a z tym z punktu widzenia gospodarstwa narodowego — martwy, został całkowicie wprowadzony w ruch? Czy można też uznać, że wszystkie istniejące nieograniczone niemal w Polsce możliwości postępu gospodarczego zostały już wyzyskane?

Nie, na pewno nie zostały wyzyskane. Pieniądz lekki i ukryty nie został jeszcze w pełni wprowadzony w ruch. Ze szkodą przede wszystkim dla jego źle zorientowanego właściciela i ze szkodą nie mniej szłą dla całego społeczeństwa. Mówimy źle zorientowanego, bo nie zdaje ono sobie wcale w pełni sprawy, że okres najbliższy będzie u nas, jak zapewnia wybitny znawca spraw gospodarczych, prof. Krzyżanowski, okresem koniunktury i rozwoju gospodarczego. Kto przed tym przysposobi swe środki produkcji, ten też przed tym i pełniej wyzyska korzyści, jakie przynosi okres ożywienia gospodarczego.

Tak więc istnieją w Polsce wielkie możliwości dla przedsiębiorstw, podejmujących produkcję dla potrzeb rynku wewnętrznego, jak i eksportu. Jednostki przedsiębiorcze, dysponujące pewnymi środkami, mają wciąż jeszcze możliwość dorobienia się majątków w Polsce, jeżeli zamiast lekkiego chowania groza do szuflad, wejdą na drogę twórczej pracy. A wędrując na tę drogę, nie tylko stwarzają dla siebie i swoich najbliższych warsztat pracy rentowny, ale przez zatrudnienie nowych rąk roboczych i powiększenie zakresu pro-

dukcyj krajowej spełniają jeszcze jedną wielką i odpowiedzialną rolę: pomnażają

pośrednio i bezpośrednio środki obrony kraju.

Pół miliarda kredytów dla samorządów Nowy projekt reformy finansów komunalnych

Finanse komunalne od strony ustawodawczej reformowane były już kilkadziesiąt razy przez przeszło czterdzieściroczną nowelizacją „Tymczasowej Ustawy o finansach komunalnych“ z r. 1923.

Rzecz oczywista, że żadna z nowelizacji wspomnianej ustawy, nie rozwiązała za gładnie i wciąż jeszcze zarówno w tonie resortów państwowych, jak i na terenie zrzeszeń samorządowych mówi się o konieczności generalnej reformy finansów samorządowych.

Sfery zbliżone do departamentu samorządowego MS. Wewn. wysunęły ostatnio interesujący projekt reformy finansów komunalnych, przez zorganizowanie kredytu samorządowego w wysokości 500 milionów złotych.

W tym celu miały być zorganizowane Centralny Bank Komunalny.

Dla założenia Centralnego Banku Komunalnego, gminy i powiatowe związki samorządowe utworzyłyby kredytowy związek komunalny z siedzibą w Warszawie, a odrębną osobowość publiczną — prawnej i odrębnym zarządzie sprawujący również w stosunku do swych członków czynności rewizyjne. Zniesiono miały być natomiast Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego.

Kredytowy związek komunalny w Warszawie w wykonaniu poręczenia obligacji C. B. K. oraz rachunków lokacyjnych i wkładów oszczędnościowych w tym banku miałyby prawo natychmiastowego zajęcia u władz skarbowych udziałów komunal-

nych w podatkach państwowych i dodatków komunalnych do podatków państwowych nie zależnie od prawa do innych dochodów i majątku gmin oraz powiatowych związków samorządowych.

Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu po wysłuchaniu opinii Kredytowego Związku Komunalnego rozdzielałby w formie dotacji obligacje Centralnego Banku Komunalnego, z pierwszej emisji do wysokości pół miliarda złotych pomiędzy miasta wydzielone i powiatowe związki samorządowe według

Wzrost zapasu złota w Stanach Zjednoczonych

Według oficjalnych danych zapasy złota skarbu amerykańskiego osiągnęły obecnie rekordowy i najwyższy poziom w historii.

Rezerwy złota przekraczają bowiem sumę 16 miliardów dolarów, w porównaniu do 13 miliardów dolarów w roku ubiegłym. Przywóz złota z Europy w ciągu ostatnich 3-ich miesięcy wyniósł 2 miliardy dolarów.

Ustawy o stanie żywielskim Gdańska nie mogą naruszyć umowy polsko-gdańskiej

Umowa sprowizacyjna polsko-gdańska, rok rocznie zawierana od kilku lat, ustala kontyngent artykułów rolniczych, do starczanych Gdańskowi przez Polskę.

Bawiąca w Warszawie delegacja gdańska podpisała umowę na okres od 1 lipca 1939 r. do końca czerwca 1940 roku. W umowie tej ustalono, że ustawa o stanie żywielskim, jaka obowiązuje na terenie W.

Ustawy o stanie żywielskim Gdańska nie mogą naruszyć umowy polsko-gdańskiej

M. Gdańska oraz ewentualne zmiany, jakie by w tej ustawie zaszły nie mogą w niczym naruszyć przepisów umowy aprowizacyjnej polsko-gdańskiej.

Kontyngenty żywnościowe dla Gdańska jak do tej pory, będą sły głównie z Pomorza, Techniczną stroną kierować będzie komisja mieszana.

Nowe zarządzenie w sprawie przewozu skór amerykańskich przez Polskę do Rumunii

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zarządza tymczasowo, aby transporty skór sroowych z państw Ameryki Północnej oraz z wielkich rzeźni Ameryki Środkowej i Południowej przeznaczone do przewozu z portu gdańskiego lub gdyńskiego przez Polskę do Rumunii — przyjmowane były bez świadectwa miejsca pochodzenia przewidzianego w § 2 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 8 sierpnia 1934 r. (Dz. U. R. P. nr. 75 poz. 705). Wzajemnie wymienionego wyżej świadectwa winna firma zainteresowana w przewoźnie przedłożyć odnośnej władzy celnej w Gdańsku względnie w Gdyni oświadczenie władz rumuńskich że przesyłka będzie przyjęta w każdym wypadku.

W razie braku takiego oświadczenia firma winna złożyć odnośnej władzy celnej i kolejowej w Gdańsku względnie w Gdyni piśmienne zobowiązanie, że w wypadku nie przyjęcia przesyłki przez władze rumuńskie, cofnie towar z powrotem do portu gdańskiego lub gdyńskiego względnie wywiezie go do jakiegokolwiek innego państwa poza obszar Polski.

Wzrost lub spadek liczby przedsiębiorstw, którym ogłoszono upadłość stoi w ścisłej zależności z sytuacją gospodarczą. W okresie dobrej koniunktury powstaje zwykle więcej przedsiębiorstw o niezbyt mocnych podstawach finansowych. Przy jakimkolwiek pogorszeniu koniunktury przedsiębiorstwa te zalamują się, zawieszają wypłaty i w rezultacie za chodzi konieczność ogłoszenia upadłości. Bardzo interesująca jest w tej dziedzinie analiza ilości ogłoszonych upadłości na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia. Kryzys ekonomiczny, przypadający na lata 1929 — 1934 wyeliminował z życia gospodarczego

Polski przedsiębiorstwa wyraźnie koniunkturalne — poprawiająca się sytuacja gospodarcza zastąpiła na rynku przedsiębiorstwa zdrowe. To też w roku 1938 ogłoszono dwa razy mniej upadłości, niż nawet w roku 1938 tj. w roku największej pomyślności.

Na 135 upadłości ogłoszonych w roku ubiegłym, przypadają 52 w przedsiębiorstwach przemysłowych i 83 — w handlowych. Dotyczyło to: 7 spółek akcyjnych, 44 spółek z ogranicz. odpow., 12 — spółek komandytowych i firmowych, 27 — spółdzielni i 45 — przedsiębiorstw jednoosobowych.

UPADŁOŚCI



Wzrost lub spadek liczby przedsiębiorstw, którym ogłoszono upadłość stoi w ścisłej zależności z sytuacją gospodarczą. W okresie dobrej koniunktury powstaje zwykle więcej przedsiębiorstw o niezbyt mocnych podstawach finansowych. Przy jakimkolwiek pogorszeniu koniunktury przedsiębiorstwa te zalamują się, zawieszają wypłaty i w rezultacie za chodzi konieczność ogłoszenia upadłości. Bardzo interesująca jest w tej dziedzinie analiza ilości ogłoszonych upadłości na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia. Kryzys ekonomiczny, przypadający na lata 1929 — 1934 wyeliminował z życia gospodarczego

Polski przedsiębiorstwa wyraźnie koniunkturalne — poprawiająca się sytuacja gospodarcza zastąpiła na rynku przedsiębiorstwa zdrowe. To też w roku 1938 ogłoszono dwa razy mniej upadłości, niż nawet w roku 1938 tj. w roku największej pomyślności.

Paryż w obstrzale... słońca Anglia przeniesiona nad Sekwanę Rendez-vous turystów w Wersalu

Paryż, w czerwcu.

Zmartwienia polityczne i sensacje międzynarodowe poszły w kąt. Gdy paryżanie spotka kogoś znajomego, padają słowa: — Boże, co za upał! Co za upał!

Na co zwykle znajomy odpowiada: — Rzeczywiście, straszny żar! Okropność!

Słońce pośpieszyło się w tym roku wybitnie. W roku ubiegłym upały nastąpiły dopiero w końcu lipca i w sierpniu, teraz spadły na biednych paryżan już w końcu maja i trwają nieprzerwanie. Gazety i domowi prorocy zapowiadają ciągłe deszcze, ale kiedy deszcz się wreszcie zjawia, pada przez kilka minut i... znika. I w dodatku upiera się przy geografii dzielnicowej. Kiedy pada w 16-ym arrondissement, to wcale jeszcze nie znaczy, że pada również i w piątym czy w dwudziestym! Prasa stara się jednak pocieszyć mieszkańców stolicy, podając do wiadomości, że niebiosa są jeszcze bardzo dla nich życzliwe, skoro temperatura osiąga tylko 36 st. w cieniu podczas gdy już na przykład w Rzymie jest 40 st., w Kairze 45 st., a w Honolulu 48 st.

Paryżanie nie bardzo pocieszają się jednak tymi wiadomościami i... próżnują. W każdym razie — w miarę możliwości!

W każdą sobotę i niedzielę od samego rana ciągną za miasto niezliczone samocho-

dy i autokary, rowery i tandemy, które powrócą do stolicy dopiero w niedzielę późnym wieczorem. Pomimo niezwykle gęstego tłoku wózków, wypadki zdarzają się niezmiernie rzadko. Wy tłumaczenie tego zjawiska jest bardzo proste: cały ruch jest jednokierunkowy. Można w niedzielę rano przejechać 80 km. od Paryża i nie spotkać ani jednego wozu, jadącego w przeciwnym kierunku!

Paryżanie zalegają także tłumnie dworce kolejowe i tak zwane „ligne de Sceaux“, będąca podmiejską odmianną paryskiego metra. Obsługuje ona szereg okolic podmiejskich, jak Sceaux, Antony czy Robinson, z których najpopularniejsza jest ta ostatnia. Pojedźmy więc tam i zobaczymy, jak się zabawiają paryżanie. Wsiadamy do pociągu przy stacji końcowej Luxembourg i jesteśmy mile zdziwieni, pociąg jedzie bowiem prawie pusty. Nie długo trwa jednak ta radość, bo już na drugim przystanku niezliczone tłumy szturmują zdobywają wagony. Na szczęście droga nie trwa długo, zaledwie kwadrans.

Wsiadamy w Robinson. Trzeba przejechać porządną kawałek pod górę, aby dotrzeć do właściwej miejscowości rozrywkowej. Przed wielkimi restauracjami na wolnym powietrzu, zachwalającymi swoje

doskonałe, ale nieporównanie droższe, niż w Paryżu, menu, parkują setki wózków. Lokale w Robinson Sceaux są wspaniałą panoramą na dolinę Sceaux. Można przyjąć, że jesteśmy w górach, a przecież oddaliśmy się od Paryża zaledwie o 8 km.

Podczas gdy paryżanie uciekają od swego miasta na week-end, do stolicy przyjeżdżają turyści z prowincji i z zagranicy, w przeważającej części, oczywiście, Anglicy. Turyści zwiedzają przede wszystkim blisko położone miejscowości historyczne, głównie zaś — Wersal.

Przez wspaniałe sale Wersalu przelewają się w dni świąteczne tak wielkie tłumy, że w niektórych węższych punktach trudno jest przejść. Na każdym kroku słychać angielskie nawoływania, angielskie objaśnienia, angielskie przemówienia... Po zwiedzeniu zamku do ceremoniału należy spacer po wspaniałych ogrodach wersalskich, po mistrzowsku wyznaczonych przez Le Notre'a. A na skrzyżowaniach ulic policjanci w długich, białych rękawiczkach regulują przelewające się fale wielkich, mniejszych i małych pojazdów, przepelnionych turystami, powracającymi z dalszych wycieczek po Ile de France, Bretanii czy Normandii... K. F.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WARSZAWSKIEJ z dnia 13 czerwca.

Belgia	90.40	90.62	90.18
Berlin	213.07	212.01	
Gdańsk	100.00	100.25	99.75
Holandia	282.95	283.37	282.23
Kopenhaga	111.25	111.53	110.97
London	24.92	24.99	24.85
Nowy York	5.31.7.8	5.33.1.8	5.30.5.8
Nowy York kabel	5.32.1.8	5.33.3.8	5.30.7.8
Oslo	125.52	124.88	
Paryż	14.10	14.14	14.06
Sztokholm	128.30	128.62	127.98
Zurych	120.00	120.30	119.70
Włochy	28.04	27.90	
Helsinki	10.99	11.02	10.96

A K C J E

Bank Polski	105.50
Cukier	35.50—35.75—35.50
Węgiel	31.00
Ostrowiec	79.25—78.75
Zyrardów	50.50
Haberbusch	57.00

Tendencja przeważnie słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

Wewnętrzna	60.50
Inwestycyjna 1 em.	71.50
Inwestycyjna 1 em. serie	81.75
Inwestycyjna 2 em.	78.50
Inwestycyjna 2 em. serie	82.75
Konwersyjna	65.00—62.00
Dolarówka	39.50
Konsolidacyjna	61.50—61.00
ost. setki i dr.	
Kolejowa	61.00
4 i pół proc. Ziemielski ser. 5ta	57.00—56.50
5 proc. Warszawy 1933 r.	64.25—64.50—65.75
ost. dr.	
5 proc. Warszawy 1936 r.	63.50 64.25
5 proc. Łodzi 1933 r.	57.75
6 proc. Obl. Warszawy 6 em.	70.00
6 proc. Obl. Warszawy 8 i 9 em.	67.50

Tendencja dla pożyczek słabsza, dla reszty utrzym.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ z dnia 13 czerwca.

Na wczorajszym zebraniu giełdy:	
Dolarówka	40.00—39.75
Inwestycyjna 1 em.	80.00—79.50
Inwestycyjna 2 em.	81.00—80.50
Konsolidacyjna	61.75—61.50
Wewnętrzna	60.75—60.50
Bank Polski	106.00—105.00
Tendencja	słabsza.

Z GIELDY ZBOŻOWEJ z dnia 13 czerwca.

Pszonica	24.25—24.50
Pszonica zbierana	23.75—24.00
Owies 1 stand.	18.50—18.75
Owies 2 stand.	18.00—18.25
Mąka pszenna	43.00—44.00
Mąka pszenna	42.00—43.00
Mąka pszenna	39.00—40.00
Mąka pszenna	37.00—38.00
Mąka pszenna	30.50—31.00
Mąka pszenna	34.50—35.50
Mąka pszenna	33.50—34.50
Mąka pszenna	27.50—28.50
Mąka pszenna	26.50—27.50
Mąka pszenna	25.50—26.50
Mąka pastwana	14.75—15.75
Ziemiaki jadalne	6.00—6.50
Słoma żytnia	4.00—4.50
Sinco stare luzem	8.00—9.00
Reszta notowań bez zmiany, tendencja słabsza.	

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 12 czerwca.

NOWY JORK:	loco 8.91, czerwiec 9.49, lipiec 9.19, sierpień 8.37, wrzesień 8.42, październik 8.32, listopad 8.10, grudzień 8.07, styczeń 7.98, luty 7.93, marzec 7.89, kwiecień 7.86, maj 7.83
LIVERPOOL:	loco 5.80, czerwiec 5.06, sierpień 4.79, wrzesień 4.56, październik 4.69, listopad 4.57, grudzień 4.56, styczeń 4.56, luty 4.56, marzec 4.56, kwiecień 4.56, maj 4.56, czerwiec 5.06
Egipska (Sakiel):	loco 6.64
BREMA:	loco 11.79, lipiec 10.04—9.95, październik 9.28—27, grudzień 8.97—92, styczeń 8.98—92, luty 8.92—92, marzec 8.94—91, maj 8.92—87

Wycieczka nad Morze Czarne do Carmen — Silva
połączona ze zwiedzaniem Bukaresztu i Konstantynopola
2. 7. — 23. 7. — od zł 199.-

Wypoczynkowa wycieczka do WARNY
1. 7. — 25. 7. — od zł 299.-

Pociąg popularny do Warszawy
dnia 25/VI 39 zł 7.00

Wagon sypialny Łódź-Gdynia K.I.III
Kursuje: we wtorek czwartki i soboty

Zapisy i informacje
Wagons - Lits // Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-77.

ZELAZOWA WOLA UDOSEPNIONA ZWIEDZAJĄCYM.

WARSZAWA, 14.6 — Komitet dni Chopi- nowskich w Polsce pragnąc, pomimo nie- ukończenia robót w Żelazowej Woli umożli- wić publiczności zwiedzenie miejsca urodze- nia Fryderyka Chopina, zawiadamia, że park w Żelazowej Woli jest codziennie otwarty, natomiast dworek, w którym ujrzał światło dzienne Fryderyk Chopin z powodu robót po- łączonych z urządzeniem wnętrza, został zam- knięty na okres miesięcy letnich.

Z CAŁEGO ŚWIATA. Skróty telegraficzne.

— CZUNGKING. Jak donoszą ze źródeł chińskich ofensywa japońska w prowincji Aimeid, mająca na celu sforsowanie ważnej przeprawy na Rzece Żółtej, została odparta po tygodniowych zaciekłych walkach. Oddzia- ły japońskie zostały zepchnięte na pozycje wyjściowe, jakie zajmowały przed tygod- niem.

— BURGOS. W pobliżu miejscowości Lo- grono spadł wczoraj w czasie lotu ćwiczeb- nego do rzeki Ebro samolot bombowy Dwóch oficerów-lotników odniosło ciężkie obrażenia mechaniczne zaś zginął na miejscu.

— BERLIN. Wczoraj w pobliżu Angermu- ende przy przymusowym lądowaniu rozbił się samolot prywatny. Obaj pasażerowie zo- stali ciężko ranni, przy czym jeden z nich — dyrektor zakładów Junkersa — Achterberg — zmarł po przewiezieniu do szpitala.

— BERLIN. Wczoraj w Munster (West- falia) miał miejsce wybuch w kopalni węgla. Na skutek wybuchu sześciu robotników zo- stało zabitych.

— PRAGA. W okolicy górskiej zachod- nich Czech doszło do wielkiej katastrofy sa- mochodowej. Mianowicie zsofer autobusu, wiozącego dzieci szkolne, stracił w pewnej chwili władzę nad kierownicą. Autobus wpadł na 2-ch przechodniów. Obaj zostali zabici. 40 dzieci odniosło rany.

Reorganizacja kierownictwa „Wimy”

Zmiany na stanowiskach dyrektorów handlowych i technicznych

(f.) W swoim czasie w związku z dru- gą upadłością „Widzewskiej Manufaktury” przewidywaliśmy zmiany na kierowniczych stanowiskach w tym olbrzymim przedsię- biorstwie, zatrudniającym około 6 tys. ro- botników, a dającym utrzymanie rodzinom liczącym ogółem przeszło 20 tys. osób. Przewidywania nasze okazały się słusz- ne.

Z dniem 12 czerwca r. b. ustąpili dyrek- torzy handlowi „Widzewskiej Manufaktu- ry” pp.: Rabinowicz i Warszawski.

Na miejsce wyżej wymienionych został zaangażowany p. Neugebauer, b. dyrektor handlowy Zjed. Zakł. Scheiblera i Grohma- na. Dyr. Neugebauer obejmie urzędowa- nie w dniu dzisiejszym.

Niezależnie od powyższego, jak się do- wiadujemy, z dniem 1 lipca r. b. ustępuje dyrektor techniczny „Widzewskiej Manu- faktury” — dr. Bielszowski. Na jego miej- sce zaangażowany zostaje p. inż. Łuszczew- ski.

Ponadto, jak nas poinformowano z dniem 1 lipca r. b. ustępuje także kierow- nik Wydziału Eksportowego „Wimy” dyr. Grzegorz Lewensohn.

Z dyrektorów handlowych, poza wyżej wymienionymi, którzy ustąpili, pozostał w „Wimie” jedynie p. dyr. Oskar Klikar. We- dług posiadanych przez nas informacji dyr. Klikar również nosi się z zamiarem usta- pienia.

Jak z powyższego widać Syndyk masy upadłości „Widzewskiej Manufaktury” za- brał się energicznie do reorganizacji kierow- nictwa, a co za tym idzie całego przedsię- biorstwa, zgodnie zresztą z zaleceniami prasy gospodarczej Łodzi.

Poczynione dotychczas kroki, w kierun- ku reorganizacji całego przedsiębiorstwa

każą przypuszczać, że również nastąpią zmiany w kierownictwie Wydziału Zaku- pów.

Należy mieć nadzieję, że wszelkie po- czynania syndyka masy upadłości wyda- dą owoce i że „Widzewska Manufaktura” stanie się znowu jednym z wielkich dobrze pracujących zakładów przemysłowych w Łodzi.

Sprawa zmiany przepisów emerytalnych

pracowników Zarządu Miejskiego w Łodzi

Z wczorajszego posiedzenia Komisji Regulaminowo-Pracowej

Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewo- dnictwem wiceprezydenta Walczaka i przy u- działzie prezydenta Kwapińskiego posiedzenie Komisji Regulaminowo-Pracowej, na którym rozpatrzono sprawę zmian przepisów emery- talnych o zaopatrzeniu emerytalnym pracow- ników Zarządu Miejskiego i ich rodzin.

Sprawa pilna, niecierpiąca zwłoki i dra- styczna.

Zabiera głos cały szereg radnych. Walczak, Chwiliwa dochodzi do ostrej wymia- ny zdań. Istne zapasy słowne. Argument na argument — replika na replikę.

Słychać również głos kobiety. To r. Aletowa pyta: „Dlaczego spod przepi- sów emerytalnych wyjęte zostało ciało pedago- giczne Seminarium Miejskiego i Miejskiej Szkoły Kupieckiej?”

Z okazji święta Baonu Panc. złożyli na FON ofic. i szer. 980.84 zł.

Uczniowie i uczennice prywatnej szkoły powszechnej im. Marii Konopnickiej w Ło- dzi 200.— zł.

Oddział Grodzki Związku Nauczyciel- stwa Pol. w Łodzi 1,850.— zł.

Miejski Komitet Funduszu Obrony Nar- odowej informuje, że nadal złożyły ofiary na FON następujące osoby:

Janina Brzozowska — 2 obl. 6 proc. Pożyczki Narodowej na sumę zł. 150.— z kuponami, E. Abramowicz — 4 monety srebrne wagi 3,5 dkg., 80 dkg. monet srebr- nych, żelaznych i woreczek srebrny wagi 6 dkg., Gitla Michałowicz — 2 rondle mie- dziane, pracownicy firmy Zylberszpic — zł. 166.50, Mirosława Kwinięczkiewicz — parę kolczyków złotych, Szaja Borensztajn — bransoletkę złotą i samowar, Maria Wolfson — 2 obrączki złote, Szlama Mar- gules — zł. 12.50, Franciszek Kurzawa — zł. 20.—, 1 kg. 28 dkg. mosiądzu i mie- dzi, Mirosław Matuszewski — pół dkg. złomu złotego, 2 i pół dkg. złomu srebrnego, 13 monet srebrnych wagi 12 dkg., 11 sztuk monet niklowych i 58 szt. monet miedzian- ych, Jerzy Bohaszewski — 16 monet srebr- nych wagi 3,5 dkg. oraz 2 monety niklowe, Emilia Podgórska — złotą obrączkę i 2 mo- nety srebrne, Antonina Lipińska — 2 pla- terowane podstawki do szklanki, 1 zakrętkę platerowaną, 1 tacę niklową i 2 rondle mie- dziane.

„Prawo do Szczęścia” zyskuje nabywca losu z KOLEKTURY Nr. 100

więcej przyjdź, wybierz swój los — i zwycięż w walce o byt

Losy do 1-szej klasy poleca KOLEKTURA Nr. 100

Oddział w Łodzi, Andrzeja 2, tel. 112-98

„PROMIEN” Ciągnięcie już 20 czerwca

Zmiana planu gry — więcej wygranych

Znowo dyskusja. Wreszcie pada odpowiedź.

R. Aletowa zostaje poinformowana, iż spod przepisów emerytalnych są wyłączeni tyl- ko nieetatowi. Na sali pomruk niezadowolonia.

R. Aletowa replikuje. Zgadza się zasadniczo z „odstawieniem” nieetatowych od emerytur, ale jednocześnie pyta: od kogo zależy nadanie etatu? kto jest tym „wielmożem” skoro są jednostki, dziesiątki, setki i tysiące takich co- po 20 i więcej lat oczekują na etat. Na uwid starczy zresze proocownie mra a „etat” nigdy nie przekroczył ram ich tęsknych rojeń.

W tym momencie zabiera głos w dyskusji prezydent Kwapiński. Prez. Kwapiński wyja- śnia, iż „sprawa etatów — jest sprawą buże- tową”. Mówca przyznaje, iż na etat oczekuje wie- lu, strach nawet pomyśleć jak ich jest dużo — ale z drugiej strony budżet jest sztywny nie można go rozciągnąć, jak kawał gumy, a ta- kie etaty i „szczebelki” w samej Łodzi kosztu- wać będą 200,000 zł., nie mówiąc już o War- szawie, która pochłania przeszło 1,000,000 zł. Po wyjaśnieniach prezydenta Kwapińskiego dy- skusja „ucina się”.

Radni przechodzą do omówienia sprawy e- merytur dla b. członków Magistratu z lat 1927 do 1932.

Sprawa ta jest już omawiana przez siedem lat z rzędu. Za każdym razem kończyło się na

DOKTORAT H. C. UNIWERSYTETU KO- WIENSKIEGO DLA PROF. KRZYWI- CKIEGO.

KOWNO, 14.6 — Uniwersytet kowieński nadał doktorat honoris causa wydz. humani- stycznego profesorowi Ludwikowi Krzywi- ckiemu, z okazji 80-tej rocznicy jego urodzin w uznaniu jego zasług naukowych, specja- lnie zaś za badania nad kurhanami litew- skimi.

PORTUGALSKA NAGRODA ZA PRACĘ O POLSCE.

LIZBONA, 14.6 — Stowarzyszenie przy- jaźni portugalsko-polskiej w Lizbonie (gru- po de Amizade Luzo-Polaca) wyznaczyło na grode w wysokości 5,000 eskudów za naj- lepszą pracę w języku portugalskim o Pol- sce.

„omawianiu”. Na obecnym posiedzeniu pano- wie radni chcą również „omawiać”.

W międzyczasie jednak prezydent Kwapiń- ski zgłasza wniosek aby poniechać zbędnych omówień i wyłonić spośród siebie komisję po- jednym radnym z każdej frakcji.

Wniosek bardzo pożyteczny i daleko odbie- ga od 7-mio letniego szablonu. Dyskusja. Wniosek przeszedł.

Zostaje powołana do życia komisja w skła- dzie: r.r. Krzywnicka (PPS), r. Mazurowski (OZN) r. Grochowski (ON.) r. Lewin (Agu- da) i r. Merenstein (Bund).

I jeszcze jedna sprawa. Swego czasu poja- wiło się zarządzenie, w myśl którego kosztą za brukowania ulic „spadają na kieszeń” właścici- eli nieruchomości.

Sprawa dosyć ciekawa i ma swoje „ale”. Je- dnym słowem ogromnie ciemna i zawiła.

Wśród radnych przejawia się tendencja do nowych utarek słownych.

Porządek dzienny zostaje wyczerpa- ny.

Płyną w dalszym ciągu ofiary

na Fundusz Obrony Narodowej

Do Dowództwa Okręgu Korpusu w Ło- dzi wpłynęły następujące ofiary na FON: Przedziałka Bawelny A. Rafał Winter, Łódź, ul. Rzgowska 26/28 i obl. Poż. P- lotn. nominalnej wartości 5,000 zł.

Pracownicy umysłowi i fizyczni zatrud- nieni w Eksploatacji Rzeźni-Miejskiej Łódź, Inżynierska 1 1,693,66 zł.

Robotnicy i pracownicy firmy Roman Klinger Fabryka Akcesoryj Samochodo- wych Łódź, ul. Łąkowa 22 3,000 zł.

Uczennice Prywatnej Żeńskiej Szkoły Krawiecko-Bielżyńskiej SS. Salezjanek w Łodzi, ul. Franciszkańska 85 45.— zł.

Związek b. Ochotn. Armii Polskiej Oddz. w Łodzi ul. Piramowicza 10 106.85 zł.

Robotnicy i pracownicy Przemysłu Wstążkowego A. Rozenfelda, Łódź, ul. Sta- nisława 2 — 10 rata 53.57 zł.

Aleksander Galewski, Łódź, ul. Wól- czańska 136, Poż. OPL 240.— zł.

Szkoła Powszechna nr. 1 im. Józefa Pił- sudskiego w Tomaszowie-Maz. ofiarowała w obecności Pani Marszałkowej Piłsudskiej 500.— zł.

Maria Libera Łódź, Sienkiewicza 53, Poż. OPL nom. wart. 600.— zł.

Uczniowie prywatnego męskiego i żeń- skiego licealnego gimnazjum im. Feliksa Fabianiego w Radomsku — gotówką 555.— zł. oraz 2 bony Poż. OPL w sumie 40 zł.

Związek Nauczycielstwa Polskiego Od- dział Pow. w Radomsku 200.— zł. oraz Poż. OPL nominalnej wartości 800.— zł.

Robotnicy i Majstrowie Fabryki Towar- ów Bawelnianych L. Przygórski Łódź, ul. Południowa 47 270.— zł.

Kanonier Kaszewski Leon — obl. Kon- solid. nom. wartości 50.— zł.

Pracownicy Zakładów Graficznych St. Myszkowskiego w Łodzi ul. Piotrkowska 104 — 33.— zł.

Poświęcenie sztandaru

Związku b. Ochotników Armii Polskiej, Oddział w Głowniu

Ubiegła niedziela upłynęła w Głowniu pod znakiem uroczystości których celem było poświęcenie sztandaru Związku b. Ochotników Armii Polskiej.

Uroczystość ta nacechowana głęboką powagą i poczuciem znaczenia chwili, w której sztandar, widomy znak honoru żoł- nierza zostaje wręczony tym, którzy 20 lat temu niespełna, krwawili, wykukając pod wodzą Nieśmiertelnego Marszałka granice swej ukochanej ojczyzny, przybrała chara- kter wielkiej manifestacji patriotyzmu i go- towości bojowej.

W manifestacji wzięły również udział liczne rzesze okolicznych mieszkańców z przedstawicielami władz i organizacji na- czele.

Po uroczystym nabożeństwie i okoli- cznościowych przemówieniach pp. wicesta- rosty pow. brzezińskiego, przedstawiciele Zarządu Głównego Związku b. Ochotników

Armii Polskiej p. Stefana Pawlaka i prze- sa Oddziału w Głowniu p. inż. Stępniew- skiego oraz członka tegoż Oddziału p. Gra- bowskiego został przekazany Oddziałowi Główniejszemu sztandar związkowy, ufun- dowany ze składek członkowskich.

Z kolei nastąpiła defilada, w której ma- szujące Oddziały wykazały nie tylko swą sprawność, lecz i pokazały, że w ra- zie potrzeby potrafią na rozkaz Naczelnego Wodza „Maszerować”, by spełnić swój zaszczytny i chlubny obowiązek nie gorzej niż przed laty, niosąc swe mienie i życie Ojczyźnie.

Godnym naśladowania jest przykład, że pieniądze za które miały być urządzone przyjęcie dla Gości przeznaczone jedno- głośnie na FON, dając tym samym wyraz swej ofiarności na cele tak dziś pilne, do- zbrowienia naszej ukochanej armii, w której szeregach zawsze gotowi jesteśmy stanąć.

W SPRAWIE POWOŁAŃ KAPLAŃSKICH

Świat idzie naprzód a z nim ludzkość cała. Droga, po której kroczy — długa, bar- dzo długa. Nie zamkniesz jej w ramach stu- leci. A choć ma swoje ekstrawagancje i perturbacje, a niekiedy katastrofy, to jed- nak ma również prawa niezmiennie, nieubła- gane.

Gdzie są tezy, tam też i antytezy, kon- trasty. W wielości wprowadzie bogactwo, ale tylko w jedności, syntezie — harmonia i siła. Wszystko układa się dobrze, dopóki to ostatnie dominuje. I ludzkość się też wte- dy rozwija, doskonali, potęguje.

Zadaniem świadomych swych celów jed- nostek jest troszczyć się, zabiegać, iżby społeczeństwa swą energią potencjalną, ży- ciową, umiały utrzymać w równowadze. Przeciwny stan wywołuje zakłócenie w strukturze, organizmie społecznym, choro- bę, a nawet konanie. Tak jest. Historia tego świadkiem.

Spółczeństwo czy społeczeństwa — to nie tylko ciała, ale i duch, a raczej duch w ciele i z ciałem. Zresztą i ciało podlega, pra- wem, kierującym siłami kosmosu, a życie duchowe człowieka nie powinno wyłamy-

wać się spod praw Bożych zarówno fizycz- nych, jak i moralnych.

Jak we wszechświecie, tak i w życiu całej ludzkości i poszczególnych jej jednos- tek energia potencjalna musi się przekształ- cać w twórczy wysiłek, czyn i wreszcie — w wykonaną pracę. Staje różnicy ujemnej nie może być między potencjałem energii statycznej a kinetycznej. Znikłoby życie.

Obok intensywności w rozwijaniu ener- gii winna być też wszechstronność, rozu- mienie się, w granicach możliwości. Gdy w każdym działaniu jasno przyswiera cel, a wszystkie cele posłużą jako środki do osią- gnięcia ostatecznego i najwyższego celu, to życie wówczas staje się harmonijne, pogod- ne i piękne.

Intensywność winna się przejawiać w celowym działaniu, a wszechstronność w spożytkowaniu wszystkich swoich zasobów bez powierzchowności.

Temu ostatniemu atoli jednostka nie sprosta. Muszą jej pomóc inni, gdyż życie to machina skomplikowana, gdzie jedne ko- ła i kółeczka zarębiając się o drugie są w ciągłym ruchu i to na każdym jego odcin-

ku. Żadna z dziedzin życia społecznego nie może być zaniedbana. Jednostki czy grupy muszą się dzielić terenami i pracą. W przeci- wnym bowiem razie nie tylko całość ucier- pi, ale i każda jednostka zmarnieć musi.

Gdy jedni idą zabezpieczać granicę pań- stwa, to inni wewnątrz niego stają na prze- różnych stanowiskach. Jedni i drudzy słu- żą państwu, oczywiście. Nie można jednych pod- trzymywać kosztem drugich, ale pierwsi żyją dla drugich, a drudzy dla pierwszych. Więź socjalna tedy — wszędzie i zawsze.

Wyłomów być nie może. Wszak twórcą tak- łości jest Bóg. On to każdemu przeznacza odpowie- dnie w nim rolę. Wszystkie muszą być ob- sadzone, by całość społeczna mogła spełnić swoje zadanie.

To tylko społeczeństwo spełnia swoje za- danie, w którego budowie nie brak zdro- wych organów, wykonywających pewne i ściśle określone funkcje bądź to fizyczne, bądź też duchowe. Jeśli zauważa się brak lub osłabienie na jakimś odcinku życia, to natychmiast należy się zabrać do naprawy i badać, gdzie i dlaczego są odchylenia od ogólnego planu Bożego.

I tak, gdy dziś zauważa się brak kandy- datów do stanu duchownego, to dowodzi-

że są luki lub co najmniej niedociągnięcia w naszym wychowaniu młodzieży, że dom i szkoła zatracają plany Boże. Myśl ta win- na być dla nas, zwłaszcza wychowawców, poważnym memento. Nie tylko oświecać ale i wychowywać, nie tylko kształcić umysł, ale także uczucie i wolę zaprawiać do czynu ofiarnego w imię ideału Bożego.

Dobrze to ujęła starożytna myśl pogań- ska, toteż mawiano: pro aris et focis i z tym hasłem udawano się do boju, gdy nieprzy- jacieli zagroźli. A dziś czyż byśmy się mieli cofać i to tak, iżby nic z dorobku kulturalne- go nie zostało? Dziś, gdy Najwyższy Mistrz, Jezus Chrystus, ukazuje w całej pełni świat nadprzyrodzony, Boży? Czyż by- mymi mieli już tak upaść, iżby społeczeństwo nasze zamieniono się w jakieś stado istot, gdzie tylko instynkty zwierzęce panują? Na- to chyba nie może nam przoznać nasza god- ność ludzka i nasze przoznaczenie niebies- kie.

Chcemy się zreflektować! Czas nagli. Oby nie było potem za późno. Jeżeli nam brak sił i światła, to módlmy się o nie do Tego, który powiedział o Sobie: „Jam jest droga, i prawda i żywot” (Jan 14,6). „Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we- mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A

Dwie zwycięskie walki

pary Baworowski — Tłoczyński w Paryżu

PARYŻ 14.6. Niedociągnięcia organizacyj- ne na mistrzostwach tenisowych Francji spra- wiły, że w grach podwójnych para Baworow- ski — Tłoczyński musiała grać we wtorek dru- krotnie, podczas gdy Jędrzejowska już od dwóch dni nie bierze udziału w zawodach.

W pierwszym spotkaniu para polska pokona- ła amerykańską parę Smith i Robertson 7:5, 9:11, 8:6, 8:6.

W dwie i pół godziny po tym meczu Polacy walczyli z świetną parą angielską Hare — Wil- de odnosząc sensacyjne zwycięstwo 2:6, 8:6, 8:6, 6:8. Dzięki temu zwycięstwu para polska zakwalifikowała się do ćwierć finału przeciw- ko parze jugosłowiańskiej Puncce — Mitic.

PARA JĘDRZEJOWSKA — MATHIEU W PÓLFINALE.

W grze podwójnej par, para polsko-francus- ka Jędrzejowska — Mathieu zakwalifikował- ła się do półfinału bez walki z powodu niestawie- nia się przeciwniczek.

Dziś, we środę Tłoczyński walczy w grze pojedynczej panów z najlepszym tenisistą tur- nieju Amerykaninem Riggsem.

Dozbroić Polskę na morzu!

wszelki, który żyje, a wierzy we mnie, nie umrze na wieki” (Jan 11,25 n). Niech prze- to namiętności i ułomności ludzkie nie za- barwiają naszych pobudek wobec czynów najwznioślejszych. Wszak niewątpliwie dla porządku społecznego jest niemałym niebez- pieczeństwem, którego należy się wystrze- gać, pewien rodzaj lęku, utrudniający usku- tecznienie podjętego zamierzenia.

Przez z byżajliwość w stosunku do Chrystianizmu zarówno w szeregach tych, co wychowują, jak i młodzieży, przed którą stoją wielkie zadania przyszłości, którą przede wszystkim i bezsprzecznie oprzeć należy na wartościach niezniszczalnych, wiecznych, Bożych.

Kto spośród młodzieży, idąc za głosem swego powołania, chce stać na straży tych oto wartości, niech oświeści się stawi i zło- ży w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi, przy ul. św. Stanisława 14, następu- jące dokumenty: a) świadectwo dojrzałoś- ci z łacina, b) metrykę urodzenia w p-łym wypisie, c) świadectwo moralności od ks. proboszcza i ks. prefekta i d) świadectwo lekarza

X. X.

